NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VII. Kraków, sobota 8 listopada 1924 Nr. 250

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracy... ...
Nr. telefonu 279. — Konto czekow... ... 123
w Kra...
Wszelkie komunikaty należy ... administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcy... ...zględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca. Za inserat... ...a nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15. nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75 gratulacye Zł. 8 —, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Wybory na Zachodzie a życie ekonomiczne

Kraków, 7 listopada

(sn) Zwycięstwo konserwatystów w Anglii i republikanów w Ameryce oznacza nietylko zwolnienie tempa pracy międzynarodowej w kierunku utrwalenia pokoju światowego, ale zarazem wpłynie ono ujemnie na odżywającą po wojnie powoli tendencyę do zacieśnienia stosunków gospodarczych i do zbliżenia się na tem polu pokojowej współpracy poszczególnych państw świata. O konserwatystach angielskich wiadomo, że są oni zwolennikami unii celnej, obejmującej cały obszar imperyum brytyjskiego. Wprawdzie poprzednie wybory, przeprowadzone pod hasłem protekcyonizmu celnego nie przyniosły im większości a w obecnej kampanii nie wysuwali oni hasła tego na plan pierwszy, jednak ogromna większość przez nich uzyskana pozwoli im na systematyczne przeprowadzenie planu unii celnej. Nie wiadomo, czy zrealizowanie jej zmniejszy rzeczywiście ilość bezrobotnych w Anglii, to jednak jest pewnem, że porzucenie hasła wolności handlowej przez Anglię, najwybitniejszą reprezentantkę tego systemu polityczno-ekonomicznego, wywrze doniosły wpływ na światową politykę gospodarczą.

Postulat „autarkii“ czyli samowystarczalności gospodarczej nietylko bowiem znajduje wyznawców w Anglii lecz i w wielu państwach europejskich, zwłaszcza zaś w państwach nowopowstałych. Te tendencye protekcyonistyczne są w pewnej mierze uzasadnione jako środek przejściowy, wychowawczy, mający skierować rozwój gospodarstwa społecznego poszczególnych państw na tory pożądane w interesie państwowym. Doniosłe zmiany terytoryalne, wynikłe z traktatów pokojowych, w szczególności rozerwanie obszarów, stanowiących dotychczas wspólną jednostkę gospodarczą lub naodwrót złączenie obszarów, przynależnych po przednio do różnych systemów gospodarczych, czynią istotnie konieczną dość daleko idącą ingerencyę państwową, zmierzającą do stworzenia z obszaru państwowego nowej jednostki gospodarczej. Zrozumiałą też jest tendencya do uniezależnienia się od zagranicy w tych gałęziach produkcyi, które ze względu na niebezpieczeństwo wojny i zerwania stosunków gospodarczych muszą wzbudzić najżywsze zainteresowanie państwa.

Niestety w dość wielu wypadkach ta słuszna w zasadzie tendencya uniezależnienia się od zagranicy wyradza się w szkodliwą chęć zupełnego izolowania się od świata zewnętrznego. Już szereg międzynarodowych konferencyj ekonomicznych zwrócił uwagę na ujemne skutki tego odgradzania się od zagranicy, jakie zwłaszcza t. zw. państwa narodowe uprawiają zapomocą zarządzeń dewizowych, celnych, komunikacyjnych i t. d. W pierwszym rzędzie cierpi na tem oczywiście handel międzynarodowy, ale i własne społeczeństwo musi rychło odczuć szkodliwe skutki tej izolacyi. Podobnie bowiem jak w obrębie samego społeczeństwa istnieje podział pracy, ta podstawa wszelkiego rozwoju ekonomicznego, tak i w obrębie społeczności „światowej“ istnieje taki podział. Usuwając się z tego światowego systemu współpracy, rezygnuje państwo tem samem z jego korzyści, a mieszkańcy tego państwa odczują to rychło w postaci drożyzny czy to produktów przemysłowych czy też rolniczych, czy wreszcie w formie braku kapitału.

Są zapewne państwa, które bez obawy szkodliwych skutków pozwolić sobie mogą na autarkię. Są to państwa takie, jak imperyum brytyjskie lub Stany Zjednoczone Ameryki, rozporządzające zarówno dostatecznym zapasem żywności i surowców przemysłowych, jak też i wysoko rozwiniętym przemysłem, posiadające przy tem obfite rezerwy kapitału. Jeżeli konserwatyści w Anglii lub republikanie w Ameryce wyrzekają się ściślejszej współpracy z nieuporządkowaną i zwalczającą się conajmniej gospodarczo resztą świata i zamykają się w własnym swoim zresztą obszernym i wygodnym domu, to można nad tem ubolewać z punktu widzenia międzynarodowego, ale trudno odmówić im racyi, że jest to droga prostsza i wygodniejsza niż godzenie gwałtem państw, które nie chcą się pogodzić. Śmiesznem jest jednak, jeżeli taką samą politykę uprawiają państwa, którym jeszcze daleko do tak wszechstronnego rozwoju ich gospodarstwa społecznego lub które skazane są na dowóz surowców lub dopływ kapitałów z zagranicy. Postępowanie takie jest nie tylko śmieszne ale i szkodliwe a „duma samowystarczalności“, jak ją nazwał jeden z wybitnych mężów stanu, zbyt wiele może kosztować...

Przyszły skład gabinetu Baldwina

Londyn, 6. 11 PAT. Baldwin oświadczył przedstawicielom prasy, że nie może w chwili obecnej udzielić jakichkolwiek wyjaśnień co do składu gabinetu. Spodziewa się jednak, że w piątek zakończy się jego formowanie.

„Daily Mail“ stwierdza, że chociaż niektóre nominacye są prawie pewne, to jednak Baldwin nie mógł wysłać oficyalnej propozycyi przed audyencyą oficyalną u króla Jerzego. „Times“ wyraża przypuszczenie, że do gabinetu wejdą ci znani mężowie stanu, którzy usunęli się od udziału w gabinecie Bonar Lawa, oraz że liczba lordów w obecnym gabinecie będzie stosunkowo nieznaczna. Można się spodziewać, że w nowym gabinecie będą się znajdowali Chamberlain, lord Birkenhead i Robert Horn. Jedno z najważniejszych miejsc w gabinecie zostanie zapewne powierzone Churchilowi. Istnieje możliwość, że Izba gmin rozpocznie swe posiedzenie dopiero 25 list.

Londyn, 6. 11 PAT. Baldwin konferował w dniu dzisiejszym z Churchillem, Cursonem, Nevillem Chamberlainem, Austinem Chamberlainem. Baldwin pragnie, aby jego gabinet składał się z ludzi znanych z energii.

Orzeczenie komisyi dla badania listu Zinowiewa

Londyn, 6. 11 PAT. Komisya wyznaczona do ostatecznego zbadania listu Zinowiewa wydała komunikat stwierdzający, że krótki przeciąg czasu jej działalności uniemożliwił powzięcie ostatecznej decyzyi.

Starcia w czasie uroczystości faszystowskich w Rzymie.

Rzym, 6. 11 PAT. Onegdaj popołudniu w czasie pochodu urządzonego z okazyi rocznicy zwycięstwa, przyszło do poważniejszych starć. Na końcu pochodu kroczyła grupa uczestników wojny, tak zw. D'Italia Libera, która już od pewnego czasu uważana jest przez faszystów za grupę opozycyjną i jest specyalnie źle widzianą przez nich. W czasie starcia 10 osób odniosło rany, w tem jedna ciężkie. Prefektura wszczęła energiczne śledztwo celem wykrycia winnych zajścia.

Sytuacya polityczna.

Premier Grabski uniknie ostrego przesilenia gabinetowego. — Wrzenie wśród Wyzwolenia. — Akcya Chjeno-Piasta za rewizyą ordynacyi wyborczej.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Sytuacya polityczna przedstawia się dalej niejasno, natomiast jest już pewnem, że prem. Grabski zdołał szczęśliwie ominąć kryzys. Udało mu się mianowicie dojść do porozumienia z tą częścią prawicy, która do dni ostatnich zajmowała stanowisko opozycyjne. Skutek tego porozumienia objawi się przez gładkie załatwienie pierwszego czytania budżetu. W ten sposób można uważać stanowisko prem. Grabskiego za utrzymane. Natomiast rekonstrukcya gabinetu zależy od tego, czy p. Witos zgodzi się na poparcie prem. Grabskiego, gdyż bez posiadania zdecydowanej większości niema mowy o rekonstrukcyi. Uzyskać jednak zgodę p. Witosa na nominowanie p. Thugutta min. spraw wewn. będzie niełatwo. — Wymieniają również inne nazwiska na kandydatów do min. spraw wew., mianowicie wojewody śląskiego p. Bilskiego.

Wśród Wyzwolenia wre od jakiegoś czasu i przygotowuje się na rozłam bardzo radykalny. Jak wiadomo lewica klubu wniosła przed kilku dniami interpelacyę w celu zimunizowania skonfiskowanego przez prokuraturę artykułu z okazyi uroczystości Sienkiewiczowskich. Otóż prawa część klubu, nie godząc się z treścią artykułu żąda ukarania tych kolegów klubowych, którzy tę interpelacyę podpisali. W razie nie otrzymania tej satysfakcyi grozi secesyą 18 posłów z posłami Bagińskim i Poniatowskim na czele, którzy połączyć się mają z pos. Thuguttem i utworzyć osobny klub.

Najważniejszym jednak evenement politycznym jest to, że i kluby robotnicze zaczynają się oswajać z myślą rewizyi dotychczasowej ordynacyi wyborczej. Od chwili kiedy pos. Witos w dyskusyi budżetowej poruszył tę sprawę zaczyna ona być coraz częściej wentylowaną przez stronnictwa sejmowe. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu (podajemy o tem na innem miejscu. Red.) oświadczył przedstawiciel NPR, że nie odrzuca rzeczowej krytyki ordynacyi wyborczej. Tak że z rozmów prowadzonych z politykami z PPS można wywnioskować, że w stosunku do sprawy rewizyi reformy wyborczej nie zachowują stanowiska bezwzględnie negatywnego, jeżeli tylko otrzymają zapewnienie, że okręgi robotnicze będą w nowej ordynacyi wyborczej odpowiednio wykrojone.

W ten sposób przy biernem zachowaniu się niektórych stronnictw lewicy plan rewizyi ordynacyi wyborczej ma zapewnioną większość centroprawu. W najbliższym czasie zapewne też prawica zacznie sprawę tę wysuwać coraz bardziej na plan pierwszy.

Wczorajsze obrady Sejmu.

Przemówienie prezesa Koła Żydowskiego posła dra Reicha.

Sin. Warszawa (Telefonem) Wczorajsze posiedzenie sejmu poświęcone było dalszej dyskusyi nad budżetem.

Pierwszy zabrał głos

pos. Bryl (Związek chłopski)

który krytykuje politykę gospodarczą rządu, oświadczając, że dotychczas przemysłowcy byli benjaminkami rządu, a chłop kopciuszkiem. Mimo nieurodzaju ściąga się ze wsi ogromne podatki. Rząd wyasygnował 4 mil. zł. na zakup zboża siewnego, lecz oddał to do załatwienia pewnej spółce, która płaciła dwa razy drożej, aniżeli była cena rynkowa, a kiedy to zboże rozdzielono, okazało się, że zamiast zboża siewnego, był to poślad. — „Niech się pan, panie premierze, osobiście przekona, oto próbka! (Mówiąc to pos. Bryl schodzi z trybuny i wręcza wśród ogólnego rozweselenia całej Izby próbkę zboża p. premierowi).

Prem. Grabski: Nie rząd kupował, ale towarzystwo.

Pos. Bryl: Właściwie pan Prowiński z Piasta na zebraniu w tej sprawie zaproponował aby wyrazić podziękowanie za rozdział zboża prez. Witosowi i p. Jurze z Tow. Rolniczego...

W dalszym ciągu mowca skarży się na sytuacyę na kresach i oświadcza, że na kresy trzeba pójść z sercem, chlebem i pomocą, a nie z militaryzacyą i wojskiem. W warunkach obecnych wszelka agitacya przeciwpaństwowa znajduje na kresach grunt podatny.

Mowca krytykuje następnie działalność szeregu ministeryów i w konkluzyi oświadcza, że stosunek do rządu uzależnia od stanowiska rządu w szeregu spraw, nie będzie jednak głosował za odesłaniem budżetu do komisyi.

Następnie zabiera głos

pos. Reich (Koło żydowskie)

który stwierdza, że można zarzucić jakoby w rządzie obecnym nie było ludzi pracy, ale niema w rządzie jakiejś idei przewodniej. — Nie geniuszów i legalnych dyktatorów, ale ludzi o szerokich horyzontach brak w rządzie. Objawia się to na każdym kroku. Np. w tak bardzo obecnie aktualnej sprawie podatkowej. Samowola inspektorów skarbowych jest tu niesłychana. Znanym mi jest np. fakt, że urząd skarbowy wymierzył 2 spólnikom nakaz płatniczy, jernemu na 10 tysięcy zł, a drugiemu na 45,000 złotych. Przypadkowo pierwszy z nich był chrześcijaninem a drugi Żydem... Podatek dochodowy stał się odmianą podatku majątkowego, a cierpią pod jego ciężarem przedewszystkiem mieszkańcy miast, a wśród nich jest najwięcej Żydów. Stagnacya gospodarcza jest winną taktyki Banku polskiego, tak bardzo tendencyjnej w stosunku do Żydów, podobnie, jak działalność Banku gospodarstwa krajowego. Żąda się od obywateli zwiększenia wydajności pracy, a tymczasem Żydzi muszą świętować przez 2 dni w tygodniu.

Ludność żydowską spotykają ustawiczne szykany ze strony różnych urzędników administracyi, nawet posłowie nie mogą przemawiać do swych wyborców w swoim języku. Mowca domaga się przyznania ludności żydowskiej praw, zawarowanych konstytucyą, ażeby Żydom nie zamykano do stępu do urzędów i do wolnych zawodów; domaga się od rządu subsydyów na cele żydowskich związków zawodowych. Ideałem naszym jest utworzenie związku gmin żydowskich, który byłby naczelną instytucyą w sprawach wewnętrzno żydowskich. Na dziś domagamy się tylko wyprowadzenia gmin żydowskich z chaosu i zabagnienia stosunków.

Min. Skrzyński pięknie mówił o realiźmie w polityce. Połączenia jasnej myśli przewodniej z polityką realną domagać się musimy od rządu. Dopóki jednak rząd p. Grabskiego nie okaże zrozumienia dla słusznych postulatów społeczeństwa żydowskiego, nie możemy okazać mu zaufania.

Pos. Popiel (NPR.) za główny błąd rządu uważa podanie się dyktaturze agraryuszy i zezwolenie na wywóz zboża. Omawiając sytuacyę na G. Śląsku domaga się mowca surowego śledztwa w sprawie nadużyć w Skarbofermie i szeregu towarzystw przemysłowych. Odnośnie do sprawy rewizyi ordynacyi wyborczej stronnictwo mowcy nie jest przeciwko rzeczowej krytyce pewnym zmianom.

Następnie zabiera głos w sprawie osobistej pos. Korfanty i w wielkiem zdenerwowaniu odpiera zarzuty pos. Popiela.

Dyskusyę ukończono, następne posiedzenie dziś o 3 popoł.

Dalszy ciąg dyskusyi budżetowej w Senacie

Sin Warszawa. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu senatu toczyła się dalsza dyskusya budżetowa. Pierwszy zabrał głos sen. Buzek (Piast), który stwierdza, że min. Skrzyński w sprawie polityki międzynarodowej umiał wystąpić z odpowiednią inicyatywą i zapoczątkował politykę, zapowiadającą powodzenie. Klub mowcy będzie popierał politykę ministra, dotyczącą sosunku z Niemcami. Popieramy też usiłowania min. Skrzyńskiego w zakresie polityki z Czechami.

Następnie zabrał głos sen. Posner (PPS) i wskazuje na to, iż porozumienie się Mac Donalda z Francyą co do powszechnego rozbrojenia stanowi zasługę, która go zapisze w historyi świata.

Sen. Woźnicki (Wyzw.) skarży się na obojętność zarówno senatorów, jak prasy i publiczności dla rozpraw, toczących się w ciałach ustawodawczych.

Sen. Krzyżanowski (Wyzw.) omawiając stosunki z Litwą, żąda polityki silnej ręki.

Sen. Hessbach (Niemiec) stwierdza, że w ciężkim przesileniu gospodarczem, jedynie pożyczka zagraniczna przynieść może pomoc.

Sen. Bartoszewicz (ZLN.) uważa, że w Genewie została naruszona suwerenność państwa. Polska musi mieć jednak swobodę rozstrzygania w swych własnych sprawach.

Sen. Wurzel (Koło Żyd.) krytykuje ustrój podatkowy i skarbowy państwa, dowodząc, że panuje w nim chaos. Siła podatkowa kraju już się wyczerpała.

Na tem dyskusyę wyczerpano, następne posiedzenie na przyszły tydzień.

NOWY NAPAD BANDYCKI NA KRESACH

Sin Warszawa. (Telefonem). Z nad granicy sowieckiej donoszą, że na majątek Córki w pow. Zdołbunowskim napadła banda, złożona z przeszło 50 uzbrojonych bandytów, która po obrabowaniu pałacu otoczyła go i po zamknięciu mieszkańców pałac podpaliła. Dopiero nadeszła odsiecz oddziału policyi uratowała zamkniętym w pałacu życie i zmusiła bandytów do ucieczki.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO odbędzie się w niedzielę, 9 bm. o godzinie 4 popołudniu (Orzeszkowej 7).

— WYSCIGI SZOSOWE Ż. K. S. MAKKABI odłożone z powodu złego stanu dróg, odbędą się bez względu na pogodę, w niedzielę 9 bm. o godzinie 10 przedpoł. na szosie mogilańskiej. Start i meta na rogatce

—o-o—

— WALNE ZGROMADZENIE „OGNISKA“. W sobotę, dnia 8 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sali Kopernika II. zwyczajne Walne Zgromadzenie Stow. żyd. słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowie. W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie o godz. 7 wieczorem bez względu na komplet.

Czy obowiązuje w Polsce konstytucya?

Kraków, 6 listopada.

(is) Stowarzyszenie Safa Berura w Mielcu względnie jej „Koło amatorskie“ postanowiło odegrać grona przez wszystkie teatry żydowskie w Polsce sztukę Kobrina „der Dorfsjing“ (młodzian wiejski). Rzecz zdawałaby się prosta. W każdem miasteczku prowincyonalnem są kółka amatorskie i grywają sztuki po amatorsku, ażeby nieco urozmaicić szare życie prowincyonalne, zwłaszcza wśród błotnistej jesieni. Tak bywało od dziesiątek lat i tak jest i teraz. Otóż Safa Berura wnosi podanie do starostwa Mielcu, przedkłada starostwu potwierdzenie dyrekcyi policyi w Krakowie (liczba 46451[I.), że sztuka Kobrina jest cenzurowaną, przedkłada poświadczenie, że sala na przedstawienie jest wynajętą. A zatem wszystko, a może nawet więcej, niż wszystko, co jest potrzebne. Przygotowania poczynione, trud i zapał wielu amatorów — któż nie zna tego zapału na prowincyi — wyekspenzowane do ostatka, koszta porobione, ale pan starosta mielecki myśli sobie: Król sobie królem w Warszawie, a Radziwiłł kochanku w Nieświeżu, czyli konstytucya konstytucyą w Dzienniku Ustaw państwa, a p. Zarzecki starostą w Mielcu. Przechodzi tedy pan starosta nad poświadczeniem Dyrekcyi policyi w Krakowie do porządku dziennego, konstytucyę chowa do biurka, a stowarzyszeniu Safa Berura w przeddzień przedstawienia przesyła następujące pismo:

Starostwo w Mielcu

Mielec, dn 3. 11. 1924 r.

Do Stowarzyszenia Safa Berura na ręce p. Stemplera w Mielcu.

Na wniesioną prośbę z dn. 27. 10. 1924 L. 27266 o zezwolenie na odegranie sztuki scenicznej pt. „Młodzian wiejski“ — „Dorfsjing“ w języku żydowskim w sali Towarzystwa Straży pożarnej w Mielcu w dniu 4 listop. 1924 r. — odmawiam wydania takiego zezwolenia z następ. powodów:

1) Przedłożony mi egzemplarz powyższej sztuki pisany jest w jęz. hebrajskim, którego żaden z urzędników nie zna i znać nie ma obowiązku, ponieważ jęz. żydowski nie jest językiem krajowym, nie można przeto poznać treści sztuki, ani osądzić, czy nie zawiera momentów niecenzuralnych albo jątrzących — co ze względu na spokój publiczny i stosunki miejscowe nie byłoby wskazane.

2) Granie sztuki w jęz. żyd. uniemożliwia starostwu wykonania ustawą wskazanego dozoru przez wydelegowanie urzędnika, który nie znając jęz. żyd. nawet w razie zakłócenia spokoju publicznego nie mógłby interweniować, nie wiedząc o co w danym wypadku chodzi.

3) Stosunki miejscowe i konieczność zapewnienia spokoju i porządku publicznego — wobec niemożności zapoznania się z treścią sztuk. — nie zezwala starostwu na wydanie zezwolenia odegrania powyższej sztuki. Od tej rezolucyi wolno wnieść rekurs do Województwa, który podać należy do starostwa w przeciągu dni 14, licząc od dnia następującego po dniu doręczenia.

Egzemplarz sztuki zwracam.

Starosta:

Zarzecki.

Ślicznie, pięknie, rekurujcie sobie tedy do dni 14, ale cel osiągnięty, sztuka nie będzie odegrana. To się zwie oczywiście praworządnością. Myliłby się jednak, ktoby przypuszczał, że cieszy się jedynie p. starosta Zarzecki. Cieszą się i inni, nasi kochani bracia w Izraelu, z obozu czarnego kołtuństwa i reakcyi. Spieszą z pomocą panu staroście, wydają ulotniki z podpisem anonimowym „Żydzi przestrzegający tory“, rzucają „chejrem“ na sztukę, względnie rozszerzają chejrem z Dybuka na sztukę Kobrina, oczywiście nietylko na tę, ale na całą literaturę nowoczesną (p. starosta Zarzecki może być spokojny na Wyspiańskiego i Żeromskiego także), rozdzielają ulotniki od domu do domu, wysyłają delegacyę do pana starosty (pan starosta oczywiście. — to człowiek postępowy, kulturę lubi) ale niemniej, gdy chodzi o dramat żydowski sprzymierza się z naszą bardzo usłużną reakcyą wewnętrzną, która starym zwyczajem lubi denuncyacyjki i — gaudium skończone.

Zajęliśmy się jednym wypadkiem nieco szerzej, bo ma on znaczenie zasadnicze i symptomatyczne. Pan starosta mielecki nie jest odosobniony, powiedzmy, w nazbyt indywidualnej interpretacyi konstytucyi. Podkreślamy fakt ostatni — województwo zapewne przywróci moc konstytucyi w Mielcu — i dlatego, ponieważ podobne zdarzenia prowadzą do schorzenia naszej administracyi, dla której wszak konstytucya powinna być święta. Od takich drobnych faktów nastrój idzie dalej, przenosi się na sprawy większe i zabagnia stosunek władz wykonawczych do społeczeństwa, bo nie jest przecież frazesem, że praworządność powinna być kręgosłupem a zarazem fundamentem państwa.

Ministerstwo spraw wewnętrznych powinno raz nareszcie przeprowadzić generalną korekturę podobnych zwichnień, aby władztwo konstytucyi nie zależało od widzimisię tego lub owego starosty.

Wynik wyborów w Anglii a Palestyna.

Kraków, 7 listopada

W organie syonistów niemieckich „Jüdische Rundschau“ ogłosił R. W. artykuł o wpływie wyniku wyborów angielskich na sprawę palestyńską. W artykule tym czytamy:

„Dla sprawy syonistycznej niema zmiana rządu w Anglii bezpośredniego znaczenia. Tak jak rząd robotniczy mimo swego przyjaznego stosunku do syonizmu nie mógł dokonać rozstrzygających zamierzeń na naszą korzyść, tak, też i nowy rząd konserwatywny nie zmieni dotychczasowego kursu polityki w Palestynie. Nie należy przytem zapominać, że mimo, iż poprzedni gabinet Baldwina obejmował wielu przeciwników syonizmu, to jednakowoż wpływowe i wybitne osobistości partyi konserwatywnej należy do najserdeczniejszych zwolenników syonizmu. Przedewszystkiem sam Balfour, który obecnie z okazyi 7-miolecia jego deklaracyi wydał odezwę do narodu żydowskiego a przytem lord Robert Cecil, lord Milner, ludzie, którzy o syonizmie wyrazali się w najserdeczniejszy sposób należą do partyi konserwatywnej. Jest więc rzeczą niesłuszną, gdyby ktoś chciał z upadku rządu robotniczego wnioskować o zmianie w kwestyi palestyńskiej. Z jednym należy się liczyć, że konserwatyści okażą silniejszą rękę w polityce kolonialnej wskutek tego także wobec Arabów wykażą więcej stanowczości. Po ostatnich wydarzeniach na średnim Wschodzie stało się jasnem, że angielska polityka kolonialna musi się w wysokiej mierze opierać na żydowskiem osadnictwie w Palestynie, nie by wysuwać Żydów przeciw Arabom — na to Żydzi by się nie zgodzili — lecz, by kulturalną i pośredniczącą działalność Żydów wykorzystać dla spokojnego rozwoju całego kraju“.

Omawiając następnie znaczenie memoryału przedłożonego przez prof. Weizmana w Lidze narodów dochodzi autor do następującej konkluzyi:

„Jesteśmy obecnie w stadyum, w którem zmiana rządów nie może zbytnio oddziałać na naszą pracę. Należy przypomnieć słowa Weizmana, wypowiedziane w Jerozolimie jeszcze przed wyborami angielskimi, że najsilniejszym poilty cznym argumentem są żydowskie kolonie i żydowskie miasta. Nasza praca odbudowawcza musi postępować wytrwale i w szybszem tempie naprzód. Oto rozstrzygający warunek udania się naszego dzieła“.

Walka „Jewsekcyi“ ze syonizmem.

W jednym z ostatnich numerów naszego pisma podaliśmy w streszczeniu odezwę żydowskich związków robotniczych w Rosyi, zwróconą przeciwko polityce sowietów w stosunku do żydowskich mas robotniczych w związku z masowymi aresztowaniami, jakich dokonały władze sowieckie wśród syonistów rosyjskich. Odezwa ta musiała wywrzeć znaczny wpływ na ludność żydowską, skoro komuniści żydowscy zgrupowani około „Jewsekcyi“ zajęli się bardzo gorliwie w swych pismach i na konferencyach problemami, podniesionymi przez odezwę syonistyczną, starając się stępić ostrze słusznych zarzutów stawianych przez żydowskich robotników w Rosyi osławionej „Jewsekcyi“. Godzi się zapoznać przynajmniej z częścią artykułów prasy żydowsko komunistycznej w tej sprawie, by zrozumieć z jak ślepą nienawiścią odnoszą się komuniści żydowscy do syonizmu i żydostwa. Przewodniczący sekcyi żydowskiej partyi komunistycznej niejaki Czemeriński ogłasza w komunistycznej „Emes“ dwa długie artykuły, zwrócone przeciwko „kontrrewolucyjnym Ceirej-syonistom“. W artykułach tych wywodzi:

„Żydowskie partye kontrrewolucyjne zmartwychwstały ponownie i dążą do stania się ogniskiem kontrrewolucyi w Rosyi. Na pierwszem miejscu należy wymienić Ceirejsyonistów. Ceire Cjon rozwija działalność, jako agentura (sic!) bankierów i kapitalistów angielsko- żydowskich jakoteż, finansistów amerykańskich i niemieckich. Odważa się na atakowanie żydowskiej sekcyi w partyi komunistycznej nie mając odwagi atakować całej partyi komunistycznej. Nienawidzi sekcyi żydowskiej, ponieważ ta zniosła chedery, odkryła syonistyczne iluzye, zniszczyła klerykalizm żydowski, ponieważ zwalcza religię i uwalnia masy żydowskie od jarzma rabinów cudotwórców, ponieważ sekcya żydowska podniosła język mas żydowskich jüdisch do rzędu siły politycznej, uznanej przez państwo ponieważ sekcya żydowska uwydatniła bankructwo fantasmagorji syonistyczno-palestyńskiej i sparaliżowała burżuazyę żydowską.

Na śmieszne i nieprawdziwe zarzuty „Emesu“ o syonizmie nie warto odpowiadać. Wskazują one tylko na środki, jakiemi się „Jewsekcya“ posługuje w walce o uzyskanie wpływu w ogólnej partyi sowieckiej.

Druga wiadomość podana przez „Emes“ wskazuje, że jednak zarzuty Ceire Cjonu w stosunku do Jewsekcyi wydały pewne owoce jakkolwiek należy czekać czy nie skończą się one na przyrzeczeniach i uchwałach.

Wszechukraińska konferencya żydowskiej sekcyi partyi komunistycznej zakończyła swe obrady 27 ub. miesiąca. Prawie wszyscy mowcy podkreślali, że działalność syonistycznych partyi pracy w Rosyi musi być nadal zwalczana i to nietylko zapomocą propagandy, lecz za pośrednictwem łagodzenia gospodarczej nędzy żydowskiej ludności. Postanowiono stworzyć cały szereg instytucyj gospodarczych, mających służyć temu celowi. Jak wszystko to w życiu wyglądać będzie okaże przyszłość.

PROPAGANDA KOMUNISTYCZNA WŚRÓD DZIECI ŻYDOWSKICH W ROSYI.

„Emes“ skarży się, że Rady zamało zwracają uwagi na agitacyę wśród dzieci żydowskich, które zupełnie nie są wychowywane w duchu komunistycznym.

Należy zatem więcej pracy poświęcić tym przyszłym przywódcom ruchu. Za mało odezw — a z książek żadna się jeszcze nie ukazała.

Potrzeba więc jak najrychlej wyasygnować kwoty konieczne dla popierania wydawnictw komunistycznych w języku żydowskim, gdyż w przeciwnym wypadku zachodzi obawa osłabienia całego ruchu.

* * *

„Emes“ rozczaruje się. Nie pomogą jego środki „cywilizacyjne“.

Wykrycie zorganizowanego spisku faszystowsko-antysemickiego w Rumunii.

Echa zamordowania prefekta w Jassach.

Bukareszt. (ŻAT) Organ rządowy „Wiitrul“ stwierdza, że faszyści w Jassach stali w kontakcie z komunistami, którzy stale odwiedzali klub antysemitów w Jassach. Organ stwierdza, że mord stoi w ścisłym związku z działalnością lewicowej organizacyi terorystycznej.

Jassy (ŻAT) Pogrzeb zamordowanego prefekta policyi w Jassach odbył się w spokoju przy udziale tysiącznych rzesz ludności. W imieniu rządu przemawiał sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych, który w ostrych słowach potępił mord. Przemówienie zakończył temi słowy: Faszyści, którzy zamordowali urzędnika policyjnego są takimi samymi wrogami, jak wróg, który u granic Rumunii morduje straż graniczną. Rząd nie czyni żadnej różnicy między oboma wrogami i będzie walczył z nimi zdecydowanie“

Bukareszt. (ŻAT) W czasie śledztwa prowadzonego obecnie w związku z zamachem rumuńskiego faszysty Codrianu na prefekta policyi w Jassach, wykryto rozgałęziony faszystowsko-antysemicki spisek. Policya przeprowadziła rewizyę w klubie faszystów, gdzie znalazła czarną listę, na której znajdowały się nazwiska 18 osób skazanych przez faszystów na śmierć. **Większość skazanych stanowią Żydzi.** Odkrycie to wywołało gwałtowne wzburzenie w całej Rumunii. Aresztowania wśród kół faszystowskich trwają nadal. Wszyscy krewni mordercy zostali aresztowani.

* *

Bukareszt (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu parlamentu rumuńskiego zaprotestował rabin Cirelson w imieniu ludności żydowskiej przeciw wydanemu przez rząd rozporządzeniu, na mocy którego w szkołach żydowskich w Besarabii uczy się religii chrześcijańskiej a dzieci muszą każdego dnia odmawiać modlitwę katolicką. Zarządzenie to stoi — powiedział rabin Cirelson — w sprzeczności z konstytucyą rumuńską.

Dyr. Roman Wandzel na ławie oskarżonych

Stoi on pod zarzutem sprzeniewierzenia około 100.000 dolarów.

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie okręgowym rozprawa przeciw Romanowi Wandzlowi (lat 39), b. dyrektorowi Polskiego Banku handlowo-przemysłowego w Krakowie, oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia i oszustwa oraz o przekroczenie ustawy o obrocie walutami.

Według aktu oskarżenia Wandzel wyemigrowawszy w roku 1912 do Ameryki chwytał się tam różnych zajęć, zakładał spółki handlowe i bankowe, które jednak wkrótce zlikwidował, a likwidacya ostatnio założonej spółki krawieckiej przyniosła dosyć znaczne straty członkom. W roku 1920 po agitacyi, popartej licznemi odczytami i broszurą zorganizował obwiniony w mieście Detroit w Stanach Zjednoczonych „Polskie Przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe“, którego celem było utworzenie w Polsce wielkiego banku ludowego. Dla realizacyi tego planu zbierano od członków kolonii polskiej w Detroit udziały w dolarach, wynoszące od 500 do 10.000 dolarów. W ten sposób zebrał obwniony kwotę 123.500 dolarów, które przyjmował osobiście lub przez skarbnika towarzystwa, Piotra Janika. Według zeznań złożonych w śledztwie przez świadków, udziałowcy zastrzegli sobie, że w razie nieotrzymania koncesyi na bank, udziały ich mają być zwrócone w dolarach. Prócz 123.500 dolarów zebrano w Detroit 5.600 na koszta urządzenia banku, 660 dolarów na „złotą księgę“ banku i 830 dolarów na „Dar narodowy“, wreszcie na skutek agitacyi obwinionego złożyli członkowie kolonii polskiej 4263 dolarów na kupno lasów i 800 dolarów na kupno odlewarni w Polsce.

W kwietniu 1921 roku udał się Wandzel w podróż do Polski wraz z kilku innymi udziałowcami rozdzielając między nich, celem łatwiejszego przewiezienia pieniędzy całą gotówkę, reemigranci ukryli pieniądze w pasach płóciennych pod ubraniami, zaś obwiniony przewiózł swą część gotówki w kufrze. Według zeznań Wandzla, złożonych w śledztwie po oddaniu pieniędzy przez towarzyszy podróży, zauważył on brak pewnej kwoty, którą przy powtórnem przesłuchaniu określił na 5565 dolarów. Natomiast inni udziałowcy, którzy z nim przyjechali, pisali z Polski do Detroit, że całą gotówkę przywieźli.

Starania o uzyskanie koncesyi na bank uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, gdyż dnia 16. 7 1921 roku ministerstwo zatwierdziło statut spółki akcyjnej pod nazwą „Polski Bank handlowo-przemysłowy S. A. w Krakowie“. Dnia 30 lipca tegoż roku na zgromadzeniu organizacyjnem, odbytem w Krakowie, wybrani zostali do Rady zawiadowczej: Roman Wandzel, Helena Sprotek, siostra obwinionego, Piotr Janik, Julia Wandzlowa, żona obwinionego i Władysław Jasiński. Bank rozpoczął działalność w październiku 1921 r

Akcyonaryusze w Detroit nie mogąc doczekać się sprawozdania z działalności obwinionego i banku, wnieśli dnia 19 sierpnia 1922 r. do ministerstwa skarbu w Warszawie pismo, w którem zarzucają Wandzlowi, że nadużył ich zaufania i że kapitał zakładowy banku w wysokości 100 milionów mp. złożył, przeliczając dolary w relacyi po 800 marek, jakkolwiek kurs był znacznie wyższy, a resztę pieniędzy obrócił na własne korzyści. W toku śledztwa, wdrożonego na skutek tego doniesienia stwierdzono na podstawie ksiąg bankowych, że obwiniony na pokrycie zakładowego kapitału wpłacał kwoty różnej wysokości, aż po dzień 11 maja 1922 r. Znawcy sądowi po przeliczeniu na dolary uiszczonych w markach kwot według odnośnych kursów dziennych ustalili, że na pokrycie pierwszej emisyi potrzebna była kwota 38.671 dolarów 22 centów, podczas gdy wysokość powierzonych Wandzlowi sum wynosiła 135.653 dolarów, tj. że w ręku obwinionego zostaał kwota 96.978 dolarów 78 centów, którą sobie przywłaszczył. Nadto wpłacając do banku na pokrycie II-ej emisyi kwotę 50.700 dolarów i na swoje prywatne konto kwotę 28.500 dolarów spowodował Wandzel wpisanie do ksiąg równowartości w markach polskich po wyższym kursie niż rzeczywisty, przez co zamierzał wprowadzić w błąd i poszkodować akcyonaryuszy banku. Powyższe czyny skwalifikowane zostały pierwszy jako zbrodnia sprzeniewierzenia, a drugi usiłowanego oszustwa. Wreszcie stoi oskarżony pod zarzutem zmieniania dolarów na marki polskie, z pominięciem banku dewizowego, tj. na czarnej giełdzie.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony w kilkugodzinnym wywodzie zbijał zarzuty oskarżenia, przedstawiając istotę organizacyi zbiórek w Ameryce oraz swych czynności bankowych. Tłumaczenie obwinionego streszcza się w tem, że twierdzi on, iż w pierwszych dwóch tygodniach wymienił niemal całą kwotę dolarów na marki polskie za co otrzymał łącznie 125.000.000 mp. z tego 100.000.000 złożył na kapitał akcyjny, a resztę posiada na swoim koncie w banku. Z wymianą dolarów spieszył się, gdyż chodziły wieści, że dolar zacznie wkrótce spadać, po przyłączeniu G. Śląska do Polski. Wymienionych marek pol. nie złożył odrazu w banku, mając do dyspozycyi większą sumę gotową zawrzeć i jakieś ryzykowne interesy. Co do nabycia posiadłości Zakliczyn, kupienia 5 samochodów i pokrycia przez siebie całej II-ej emisyi tłumaczy się obwiniony, że użył na te cele swoich własnych, zaoszczędzonych w Ameryce pieniędzy, które przywiózł razem z pieniądzmi akcyonaryuszy do kraju w kwocie około 80.000 dolarów.

Całą rozprawę wczorajszą zajęło przesłuchanie obwinionego, któremu członkowie trybunału oraz oskarżyciele i obrońca stawiali szereg pytań. Dziś rozpocznie się przesłuchiwanie świadków, z których kilku podało w śledztwie, że Wandzel wyjeżdżając z Ameryki był ubogi.

Przewodniczy sso. Feill, wotują sędzia sądu apelacyjnego dr Markiewicz, specyalnie delegowany do tej sprawy i sso. Ursel, oskarża prokurator dr Schwarz, poszkodowanych akcyonaryuszy banku zastępują adwokaci dr Rychlewski i dr Ujejski, broni oskarżonego adw. dr Goldblatt, jako rzeczoznawcy spraw bankowych zasiadają dyrektorzy banków Walczak i Przybylski. Rozprawie przysłuchuje się liczne audytoryum, złożone przeważnie z reemigrantów z Ameryki. Rozprawa potrwa kilka dni i wzbudziła wielkie zainteresowanie

Z sali koncertowej.

Henryk Marteau.

Mistrzowska pod każdym względem gra tego wielkiego skrzypka nie stała tym razem na poziomie technicznym, jaki przywykliśmy podziwiać u niego; czy to wskutek niedyspozycyi czy też kiepskiego, zanadto nałożonego na smyczku kolofonium, cierpiał wielki i soczysty ton na częste i dotkliwe drapanie jakby pod zbyt forsownem naciskiem mocno napiętego smyczka; omyłki w II części koncertu Dvoraka położyć należy na karb nie bardzo intymnego, może pożycia z tym pięknym, brahmsowsko-czeskim koncertem, który od niedawna znajduje się w repertuarze Marteaua, może z kurtuazyi profesora wobec nowego otoczenia, w P...łze, dokąd się przeprowadził. W każdym razie tupet, rytmika, śpiewność i wesołość, a w II części i w „l'istesso tempo“ (2|4) z III, nastrój dumkowy i rzewna kantylena znalazły swego mistrza, jak rzadko. Ponadto podziwiać należało brawurę w szczegółach bardzo ryzykownych, np. na początku repryzy w I. części po dłuższej pauzie trafienie wysokiego a z oktawą bez żadnego prawie przygotowania ręki lub wysokich tercyi, dalej wysokie trylery z górną oktawą, cudowne piana, a nadewszystko szlachetną, głęboką interpretacyę. Przed tym koncertem usłyszeliśmy d-moll sonatę Szymanowskiego, dzieło pochodzące jeszcze z młodych lat kompozytora, kiedy rewolucyonizm jego poruszał się zgoła innemi drogami, wygodniejszemi, nie wstydził się normalnych kadencyi i szerokich łuków melodyi, a w bardzo śmiałych harmoniach przecież nie opuszczał granic tonalności. Na końcu w pierwszym tańcu węgierskim (g-moll) Brahmsa, piekielnie trudnym, zachwycał Marteau czystą intonacyą w dwutonach i deszczem drobnego spicatta w górnej części smyczka. Szkoda, że oba utwory Bacha odpadły.

Akompaniował wybornie znany tu już Dr Steinberger.

Dr Henryk Apte.

Ze świata.

KONGRES PARTYI REPUBL.-SOCYAL. WE FRANCYI. Dnia 9 listopada zbiera się Kongres partyi republ.-socyalistycznej we Francyi. Obrady potoczą się na temat aktualnej obecnie polityki partyi, stanowiska wobec zmiany w Anglii. Między innymi — w zjeździe weźmie udział p. Painlewe, przewodniczący Senatu, który omówi sytuacyę polityczną.

NOWA OFIARA NAUKI. Prof. Bergonie, który lata całe poświęcił badaniom choroby raka — leży obecnie poważnie chory. Przyczyną amputowanie ręki, wskutek wypadku nieszczęśliwego przy badaniu właściwości radu i wpływ tegoż na przebieg choroby raka. Obecnie stan cenionego badacza jest tak ciężkim, że słaba pozostaje nadzieja utrzymania ofiary zawodu — przy życiu.

PREZYDENTEM NOWO- POWSTAŁEJ AKADEMII dla prawa międzynarodowego przy Lidze Narodów został obrany Żyd prof. Uniwersytetu paryskiego dr. Weiss. Prof. Weiss jest wiceprezydentem Trybunału haskiego.

POLSKIE INSTYTUCYE NAUKOWE DLA BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ W JEROZOLIMIE

„Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie“ otrzymało ostatnio od kilku instytucyi naukowych polskich cenne dary w postaci książek, które zostały przeznaczone dla Biblioteki Narodowej w Jerozolimie.

M. in. zaofiarowały swoje wydawnictwa Towarzystwo Naukowe Warszawskie — 137 tomów, Kasa im. Mianowskiego — 73 tomów, przeważnie z dziedziny historyi i literatury polskiej oraz z zakresu nauk przyrodniczych i lekarskich.

Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Polsce, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich zaofiarowały również swoje cenne wydawnictwa dla Biblioteki Uniwersyteckiej w Jerozolimie.

Budżet austryacki.

Wiedeń, 6 listopada.

Nowy budżet austryacki na rok 1925 wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie we wszystkich państwach, które musiały dostosować swą gospodarkę do ustabilizowanej waluty. Według programu genewskiego miał być budżet austryacki w roku 1925 po raz pierwszy zupełnie zrównoważony przynajmniej co do zwyczajnych wydatków i dochodów. Postulatowi temu stało się istotnie zadość, gdyż dochody zwyczajne preliminowane są na 695,6 milionów koron złotych, zaś zwyczajne wydatki na 686 milionów koron złotych. Oprócz wydatków zwyczajnych przewidziane są jednak również w tym budżecie wydatki nadzwyczajne (inwestycye) w kwocie 50 milionów koron, tak, że ogólne wydatki w sumie 736 milionów powodują deficyt w wysokości 40,6 milionów, który ma być pokryty z kredytu Ligi narodów.

Rezultat tak pomyślny jest tembardziej uderzający, gdy się zważy, że pierwszy sanacyjny budżet Austryi na rok 1923 przewidywał deficyt przeszło 250 milionów koron złotych, chociaż nie wykonano w tym roku zgoła żadnych inwestycyi. Wprawdzie w rzeczywistości deficyt roku 1923 był mniejszy od preliminowanego i wyniósł tylko 120 milionów koron złotych, pomimo to jednak jest to ogromny postęp, jeżeli w ciągu dwóch lat zredukowano niedobór do jednej trzeciej części a usunięto go przytem zupełnie z budżetu zwyczajnego. W roku 1924, w którym również nie przedsiębrano żadnych poważniejszych inwestycyj, skorzystano z kredytów Ligi narodów tylko w wysokości 9 milionów koron złotych, chociaż w budżecie przewidziany był deficyt 85 milionów.

Istnieje zatem nadzieja, że przy tak ostrożnem układaniu budżetu przez rząd austryacki także i obecny deficyt nie będzie potrzebny, lecz iż uda się wszystkie wydatki na inwestycye pokryć z bieżących dochodów. Co jednak najbardziej winno zaciekawić zagranicę, to fakt, że równowagę budżetową osiągnięto pomimo tego, że właśnie w tej chwili rząd musiał uwzględnić potrzeby gospodarstwa.

Mianowicie równocześnie z budżetem wniesiono do parlamentu kilka ustaw wprowadzających stosunkowo znaczne ulgi podatkowe dla sfer produkujących. Podatek walutowy i bankowy, który podrażał znacznie kredyty bankowe i utrudniał obrót dewizami i walutami, został prawie że zniesiony, to znaczy został zamieniony na ryczałt w kwocie jednej setnej dotychczasowego podatku. Przemysł uzyskał ulgi w tej formie, że podatek od spółek akcyjnych zredukowany został z 36 na 25 procent. Z tymi ulgami łączy się cały łańcuch zniżek cen, mianowicie banki oświadczyły gotowość zniżenia swych kondycyi na 2 i pół procent, austryacki bank narodowy najprawdopodobniej obniży w pierwszych dniach listopada stopę procentową o 3 procent, a tą zniżoną stopę w bliskiej przyszłości jeszcze dalej zredukuje, przez co usunięte zostaną ciężkie przeszkody dla produkcyi.

Wracając jednak do budżetu, należy wskazać na to, że z poszczególnych jego pozycyi widoczne są postępy sanacyi w Austryi. Dla kolei państwowych, które przed rokiem były główną przyczyną wielkiego deficytu, przewidziano w tym roku tylko dopłaty 598 miliardów, z tego jednak 397 miliardów są to czyste inwestycye, tak iż efektywna dopłata obrotowa wynosi tylko 200 miliardów. Monopole mają przynieść nadwyżkę w kwocie półtora biliona, zaś pozostałe przedsiębiorstwa państwowe dadzą deficyt najwyżej 155 miliardów. Interesującem jest, że wszystkie pozycye wydatkowe ograniczone są tylko od góry tak, iż przekroczenie ich bezwzględnie nie może nastąpić, natomiast można śmiało przyjąć, że przewidziane wydatki nie zostaną osiągnięte, tak, iż można spodziewać się oszczędności jak też i nadwyżki podatków ponad preliminarz. Z pośród inwestycyi przewidziano poza kolejami 330 miliardów dla gospodarki rolnej i leśnej, 145 miliardów na budowę dróg kanałów, 50 miliardów na monopol tytoniowy (wstawienie nowych maszyn) 130 miliardów na rozbudowę nowych sieci telegraficznej i telefonicznej.

Na ogół przedłożenie tego budżetu wykazało, że gospodarstwo państwowe austryackie jest już uleczone. Państwo, które po uporządkowaniu swoich finansów jest w stanie dokonywać inwestycyi, pokrywać w zupełności swoje wydatki zwyczajne i stwarzać rezerwy produkcyjne, może z pełnem prawem o sobie twierdzić, że uprawia porządną gospodarkę. Prawda, że skutkiem nadludzkich wysiłków uniknięcia deficytu, musiała Austrya zrezygnować z wielu funkcyi, któremi się chlubią inne państwa. Dla nauki i sztuki oraz jako subwencye dla produkcyi prywatnej przewidziano w obecnym budżecie bardzo mało, ale każdy Austryak, który przed dwoma laty widział jeszcze przed sobą przepaść, musi być zupełnie zadowolony z osiągniętego rezultatu, tembardziej, że wyrównanie tych braków w dziedzinie kulturalnej w ciągu najbliższych lat będzie zadaniem łatwiejszem, niż niem było usunięcie deficytu budżetowego w minionych dwóch latach.

Dr Otto Deutsch.

Co każdy wiedzieć powinien o radiotelefonie i radiotelegrafie?

VI. Stacya odbiorcza.

Ciąg dalszy *)

Lampka audionowa.

Własności lampki audionowej, jakoteż jej sposób działania opisałem obszernie w poprzednim artykule.

Jak więc wiadomo, lampka wzmacnia minimalne prądy płynące z anteny w tysiąckrotny sposób, czyli że z maleńkiej energii, otrzymujemy bardzo wielką. — I energia ta wystarcza w zupełności do poruszenia membrany w słuchawce telefonicznej.

Jest to możliwie najidealniejsza przemiana energii, jakiej nie jest w stanie dokonać żaden inny przyrząd mechaniczny. — Każdy bowiem przyrząd ma do pokonania jakiś opór lub tarcie, wykonując zaś jakąś pracę, musi zużyć na nią część swej energii — przy lampce zaś nie poruszają się żadne masy — niema żadnego oporu do pokonania.

Jeżeli fale elektromagnetyczne dochodzące ze znacznej odległości są za słabe — by nawet po wzmocnieniu były w stanie skutecznie działać na słuchawkę telefoniczną — okazuje się, że jedna lampka nie wystarcza — można wtedy założyć do niej drugą — przez co wzmacnia się kilkadziesiąt razy działanie pierwszej lampki.

Jeżeli dwie lampki nie wystarczą, można dodać trzecią, czwartą i td. — Jednakowoż to wzmocnienie ma także swe granice, gdyż nie tylko to, co słyszeć pragniemy, lecz wszelkie nieprzyjemne szmery pochodzące z zaburzeń atmosferycz-

*) Patrz „Nowy Dziennik” 243.

Fragmenty z „Golema” Lajwika.

(W komnacie Mahrala. Przed wieczerzą Mahral siedzi nad rozwartą księgą i drzemie. Przy nim stoi Deborka, przestraszona i budzi go).

DEBORKA.

Dziadku, dziadku, obudź się.

MAHRAL.

(budzi się).

Co jest? Co?

DEBORKA.

Krzyczysz ze snu. Tak strasznie krzyczysz, dziadku.

MAHRAL.

Że krzyczę mówisz? Zdrzemnąłem się tylko. Zdrzemnąłem... to ze snu, córko.

DEBORKA.

Pożar, krew, tato tyś krzyczał. —
Coś o piątej wieżycy. —

MAHRAL.

Tak, sen to był, córko.
Sen śniłem bardzo przykry.. Idź, córko ma,
To nic nie jest, sen tylko...

Deborka wychodzi.

MAHRAL.

(siedzi, zakrywszy dłońmi oblicze, pochylony nad stołem).

GOLEM.

(Wchodzi cichym krokiem i staje przy wnijściu. W ręku dzierży siekierę. Stoi i przenikliwie patrzy w Mahrala. Im patrzy dłużej, tem bardziej idyotycznego wyrazu nabiera jego twarz. Uśmiecha się nagle, ukazując w uśmiechu dwa rzędy białych zębów i pierzcha znowu ten uśmiech, twarz nieruchomieje, traci wszelki wyraz, krzepnie. Podchodzi do stołu, gdzie siedzi Mahral, pogrążony w mrocznem rozmyślaniu. Siada na ławę po drugiej stronie stołu naprzeciw Mahrala, pochyla głowę, naśladując pozycye Rabbiego. Parę chwil siedzą tak jeden naprzeciw drugiego. Mahral zrywa się nagle i widzi go. Przeraża się).

MAHRAL.

Co to?.. Tyś to! Co robisz tutaj?
A kto cię tu przy stole usadowił?

GOLEM.

Nie wiem, Rabbi. Widzę, iż śpisz, siedziész. —

MAHRAL.

Nie wolno ci mnie przedrzeźniać.
A pocoś tu teraz przyszedłeś?

GOLEM.

Wołałeś mnie.

MAHRAL.

Kiedy?

GOLEM.

Przez cały czas,
Słyszę, wołasz mnie: Józef! Józef!

MAHRAL.

(patrzy nań surowo).

Wcale ciebie nie wołałem, słyszysz?
Możesz powrócić do twej pracy. —
Już porąbał wszystkie drwa?

GOLEM.

Przeszkadzają mi w pracy.

MAHRAL.

Kto?

GOLEM.

I także drażnią mnie.

MAHRAL.

Przecież pytam — kto?

GOLEM.

Dziatwa. Starsi Żydzi też.
W krąg mnie obstąpią i patrzą, patrzą
i wszyscy pytają o imię, wszyscy
Skąd rodem jestem. —

MAHRAL.

Nię odpowiadaj.

GOLEM.

Ja czynię tak, milczę.
Tyś mi przecież zakazał.

MAHRAL.

Oni ciebie nie skrzywdzą.

GOLEM.

Nie znoszę ich.

MAHRAL.

Musisz żyć w zgodzie z wszystkimi.

GOLEM.

Na nikogo nie patrzę i z nikim nie mówię.
Zobacz, oto zaglądają przez okno.

MAHRAL.

(Idzie do okna. Wygląda).

Nie lękaj się więcej. Idź z powrotem do twej pracy.
Ja też zaraz wyjdę i rozkażę, co trzeba.

GOLEM.

Nawet i ciebie oni się nie boją.
Mówiłem im: Rabbi łajać was będzie za to,
a gdy to rzekłem — śmiali się jeszcze więcej.

MAHRAL.

No, idź już tam. Ja także wnet wyjdę.

GOLEM.

Dawnobym już któregoś zgnął siekierą.

MAHRAL.

Co mówisz? Ty?

GOLEM.

Usuń ich ode mnie.
Rozpędź ich wszystkich. Czego mówią? Czego patrzą?
Jakie języki, jakie oczy. Wszyscy. Wszyscy.
Siekiera tak lekko leci w mych dłoniach,
W górę, na dół, w górę, na dół i ja taki wysoki,
najwyższy. Leci siekiera wyżej, wyżej — — Czemu mówisz, iż nie wolno jej podnosić — Ona sama z moich dłoni się rwie...

MAHRAL.

Sama? Pojmuję. Już rwać się nie będzie więcej.
Dałem twoim rękom lekkość i pracę — by użyć twej samotności. „Jak piórko, niech leci w twoich rękach siekiera”. — Tako rzekłem, błogosławiąc ciebie. Teraz zaś, widzę, inaczej być musi. W

nych lub też z samej aparatury ulegają jednakowo wzmocnieniu — co się dotkliwie daje odczuwać.

Posiadamy zresztą szereg innych sposobów wzmacniania, używając tych samych lampek lecz omówimy je osobno w odpowiednim miejscu. — Nieraz siła odbioru zależną jest od szematu, czyli połączenia poszczególnych części składowych pomiędzy sobą. — Przy odpowiednim złożeniu całej aparatury — można jedną lampką uzyskać lepsze rezultaty niż przy dwu lub trzech lampkach przy nieodpowiedniem połączeniu.

Przy użyciu dwu lampek uskutecznia się połączenie tychże w ten sposób, że anodę pierwszej łączy się z kratką drgiej lampki. Druga lampka przyjmuje zatem już wzmocnione impulsy—przez co potęguje się emisya elektronów — a zatem i wzmocnienie prądu w anodzie zostaje zwiększone. — Przy trzech lub więcej lampkach połączenie jest analogiczne.

Drugiem niemniej ważnem zadaniem lampki audionowej jest jej własność zamiany prądu zmiennego na stały. — Prąd zmienny jak wiadomo bezpośrednio na słuchawkę telefoniczną nie działa, działanie to umożliwia dopiero detektor. I tutaj lampka audionowa jako detektor oddaje nieocenione usługi — pracuje bowiem bez pokonywania jakiegokolwiek oporu.

Prąd zmieny z anteny dostaje się tylko do kratki, która przez nabijanie się naprzemian raz prądem dodatnim raz zaś njemnym, powoduje tylko większą lub mniejszą emisyę elektronów, przez co znowu ulega zmianom natężenia prądu w anodzie. — W anodzie zatem zwiększa lub zmniejsza się siła prądu — lecz znak jego pozostaje stale ten sam. — Więc chociaż do lampki wpływa prąd zmienny — wychodzi z niej jednakże zawsze prąd stały. — Co do swych własności odbiorczych jest lampka audionowa najidealniejszym detektorem.

Pozatem posiada jeszcze jedną zaletę — którą nie może się poszczycić żaden inny detektor, może być bowiem użyta przy pomocy anteny ramowej lub pomocniczej, — co jest kwestyą nadzwyczaj ważną dla amatora. — Aparat bowiem i wszystko potrzebne do radiotelegrafii można sobie ostatecznie kupić, — lecz budowa anteny wolnej — jest problemem dla siebie — nieraz od woli i chęci amatora niezależnym. — Użycie zaś anteny ramowej bez lampek audionowych jest niedopomyślenia.

Jak z powyższych wywodów by wynikało, że lampka udionowa ma same tylko zalety — lecz tak niestety nie jest

Zalety jej wprawdzie są bez konkurencyi i sprawności jej absolutnie niczego zarzucić nie można — użycie ich jednakowoż połączone jest z większymi kosztami tak nabycia — jak i utrzymania. — Primo każda lampka kosztuje kilkanaście złotych, secundo aparatura z lampkami wymaga źródeł energii w postaci dwu bateryi a mianowicie katodowej i anodowej.

Baterye te zaś, aby spełniały swe zadanie należycie wymagają specyalnej pieczołowitości, następnie muszą być od czasu do czasu zmieniane lub na nowo ładowane — co znowu połączone jest z pewnymi wydatkami

Pozatem aparatura lampkowa wymaga całego szeregu części składowych — które przy detektorze kryształkowym nie wchodzą wogóle w rachubę.

Dla nas jednakże detektor kryształkowy jest na razie bez znaczenia. Nie mając własnych stacyi nadawczych korzystać musimy z obcych – a najbliższą dla nas wchodzącą w rachubę jest Warszawa odległa o kilkaset kilometrów — jesteśmy zatem zmuszeni koniecznością używać detektorów lampkowych. Możemy się jednakże pocieszyć tem, że będziemy mogli słuchać i innych stacyi z całej prawie Europy.

Inż. B. Ster.

Ciąg dalszy nastąpi.

Emigracya jako skutek bezrobocia.

Łódź, w listopadzie.

Przeciągające się przesilenie gospodarcze i zastój w produkcyi, wytworzyły liczne rzesze bezrobotnych, rekrutujących się z pośród pracowników fizycznych i umysłowych oraz zmusiło wielu kupców i fabrykantów branż, najbardziej odczuwających kryzys, do likwidacyi swych przedsiębiorstw wobec braku widoków na przyszłość. Ci wszyscy wyrzuceni poza nawias nie widząc możności zdobycia środków egzystencyi w kraju zaczynają coraz to częściej szukać ratunku w emigracyi z kraju. Oczywiście masowa emigracya sił robotniczych jest dla kraju zjawiskiem niepożądanem; bardziej atoli szkodliwem przymusowe zatrzymanie w kraju tysięcy ludzi, utrzymujących się na koszt skarbu lub zjadających resztki swej dawnej fortuny, ludzi z których wielu nawet po powrocie do normalniejszych stosunków ekonomicznych nie będzie mogło znaleźć pracy, gdyż niektóre gałęzie naszego przemysłu nie będą w stanie przyjąć wszystkich dawnych pracowników zwłaszcza wobec zamierzonych udoskonaleń w systemie maszyn. Podobnie pozostanie poza nawiasem wielu pracowników umysłowych, gdyż uproszczona znacznie rachunkowość pozwoli na stałe obywanie się bez wielu dawniej niezbędnych sił pomocniczych. Tym wszystkim ludziom trzeba pozwolić na emigrowanie do krajów, gdzie mogą znaleźć warunki do egzystencyi. Niestety utrudnienia są bardzo wielkie zarówno ze strony rządów państw, do których najwięcej emgirantów dąży, szczególnie Stanów Zjednoczonych jak i władz polskich. Szczególnie na przeszkodzie emigrantom stoją władze wojskowe, które mężczyznom zdolnym do służby wojskowej (nietylko rocznikom poborowym, lecz także rezerwistom) nie wydają zaświadczeń na wyjazd zagranicę, o chociaż podobne zatrzymywanie ludzi pozbawionych środków do życia doprowadzi do rozwielmożnienia bandytyzmu, do demoralizacyi mas i rozpowszechnienia haseł bolszewickich. Albo trzeba umożliwić znalezienie pracy bezrobotnym, albo wypuścić z kraju tych, którzy mają możność urządzenia się zagranicą.

M. W-r.

„Nowe Życie".

Byłbym administracyi „Nowego Życia" bardzo wdzięczny, gdyby mi podała ilość swych prenumeratorów w Krakowie. Przyznam się, że tej ilości nie podam do wiadomości publiczności. Nie chcę bowiem odstraszyć ludzi dobrej woli, którzy jeszcze nie stracili nadziei, że w Krakowie wzbudzić można zainteresowanie dla spraw kultury żydowskiej.

Mam tu na myśli przedewszystkiem inteligencyę żydowską, mówiącą po polsku, i do niej zwracam się z tem pytaniem: Czy czytałeś „Nowe życie", miesięcznik wydawany przez p. Dr M. Bałabana w Warszawie? A jeżeli nie, to pozwól, że podam Ci kilka informacyi.

Otóż miesięcznik ten, stojący na wysokim poziomie wychodzi od kilku miesięcy w Warszawie. Czytamy tam dłuższą pracę samego naczelnego redaktora Dr Bałabana o Karaitach, prof. Dr Schorra o Kancie, Dr Szypera o Oppenheimerze, Dr Gelbera o pierwszym socyaliście hebrajskim Liebermannie, Dr Kanfera o Birnbaumie, Dr Falleka o Brombergu i wiele innych. W części literackiej tłumaczenia Asza, Agnona, Bialika, Burli itd. Ponadto bardzo obfita bibliografia, kronika, notatki i recenzye.

Gdy cię, o żydowski inteligencie, zachęcam do zaznajomienia się z tem czasopismem, zdaję sobie sprawę z tego, że muszę

---

znoju, trudzie uciążliwym i pocie uderzać będziesz odtąd siekierą.

To nie kara, lecz dobrodziejstwo dla ciebie,
Ta lekkość twych rąk niech nie drażni ciebie
nadal...

GOLEM.

Nienawidzę ich, wszystkich. Także ciebie.

MAHRAL.

Mnie też?

GOLEM.

Wzrok twój mię trwoży, twe każde słowo.
I zawsze zda mi się, słyszę twój głos:
— „Gdzie jesteś, chodź tutaj". Tedy wbijam siekierę w drzewo i odpowiem: „Tu jestem". Wszyscy śmieją się, przedrzeźniają: tu jestem...

MAHRAL.

Wróć i pracy i nie oglądaj się na nikogo.

GOLEM.

Przecież nie patrzę. Wzrok zawsze w dół zwracam.

Ludzie zaś zmuszają mnie, bym podnosił głowę i patrzał prosto im w oczy.

MAHRAL.

Zawiesiłem ci przecież amulet na szyi
aby oczu twoich wejrzenie
do wszystkich twarzy wodził i zbliżał. —

GOLEM.

To krótko ci działało. Gdy pierwszy raz
rąbałem drwa i prostując się, rzuciłem okiem,
ujrzałem wokoło siebie tyle twarzy i oczu,
Wszyscy wtedy, zda się, dobrymi dla mnie byli,
nic nie mówili, tylko się patrzyli, uśmiechali...
I nagle, wszyscy razem mówić do mnie poczęli,
odbiegać i przybiegać i szukać rękoma;
jakiś dziwny, krzykliwy jęli wieść rozhowor,
śmiać się bezdźwięcznie, biec i wracać z potem —
a potem i twoje też słyszałem śmiechy.

MAHRAL.

Moje?

GOLEM.

Jak gdybyć za ich plecyma się ukrył i judził ich na mnie, by wrzeszczeli: Golem... Porzuciłem robotę i uciekłem. Tutaj przyszedłem.

MAHRAL.

A teś się już uspokoił?

GOLEM.

Z tobą mi dobrze.

Gdybyś zawsze był zemną, nie osiawiał mnie samego, tedybym niczyich nie lękał się oczu, i nie przerażał się słysząc me imię... Nie każ mi już odejść od ciebie.

MAHRAL.

Czyż każę ci odejść? Wszak widzisz mię przez dzień prawie cały. A potrzebny jestem tobie, w każdej możesz przyjść porze i zastać mnie.

GOLEM.

Pragnę zawsze być wraz z tobą, na wieki. W krąg wszyscy stoją, patrząc na mą pracę — a ciebie niema między nimi, ty też przecież, jako i wszyscy, stać tam możesz przez cały czas.

MAHRAL.

(uśmiechając się do siebie).

Przez cały czas? Zali tylko on sam słucha ust swoich mowy? Mówi jak dziecko nierozumne, ślepe. — Jednakże lęk jakowyś w słowach tych jego się czai. Lęk już nie dziecinny wcale...

Do Golema

Wiesz, gdzie na noc się udasz? Do piątej wieży. Mnóstwo tam Żydów nocuje. Bożniczny tam ciebie zawiedzie i przygotuje posłanie. Nie zażądasz przecież, bym spędził tam pościel z tobą?

GOLEM.

Czemu? Czy braknie tam miejsca dla obu?

MAHRAL.

(uśmiecha się. Oblicze jego zasuwa się smutkiem. Stoi przy ścianie pogrążony w myślach. Golem patrzy i patrzy i staje też przy ścianie).

MAHRAL.

(odwraca się od ściany).

Nie mogę być z tobą zawżdy. Oni wiedzą, żeś tu przyszedł, aby być samotnym. I rzekę ci: Pójdź rób to, co robić winieneś, skończysz — legnij tam, gdzie cię na noc umieszczę... Z sobą trzeba tobie być, nie zaś ze mną. Błądzisz w mrokach, ciężko ci. Mroki są twym żywiołem, w ślad iść będą za każdym twym krokiem, ażdokąd nie zalśnią rozblaskiem światłości. Nie na to ciebie, jako sługę, w mój dom przyjąłem, abym uważał na ciebie tam, gdzie jesz i gdzie śpisz... Zawołam cię, gdy mi potrzebny będziesz — pójdź.

(Golem wychodzi z siekierą w ręku).

MAHRAL.

(sam).

Coraz bardziej niespokojność wzmaga się we mnie, z powodu tych głosów złowróżbnych i mów trapiących. Kto te sny odwróci odemnie? Znak mi ukazujesz za znakiem. Groza wielka na nas czatuje, zbliża się, oto już jest za nami. Rozwierasz mi oczy i widzę je: Potwarze, krew, pożoga — i zniszczenie. Wiem, społem z nieszczęściem ratunek przychodzi; na ostrzu miecza słowo przynoszą pociechy, a w ogniu czarnym jasność mieści się dla nas skryta, lecz serce me pełne jest niecierpliwości i lęku, i to o siebie — mój największy, wobec ciebie grzech. Oto zesłałeś mi jego, sługę nieporadnego. Sam nieporadnym będąc, ma nam nieść pomoc; sam wśród mroków błądząc, ma nam światło objawić; wszyscy my na włosku nikłym ponad czeluścią wisimy, a on, ów zbawiciel, on pierwszy łka o zbawienie... Oto mu gniewnie precz iść kazałem, zali zawinił czemś?

(Wygląda przez okno).

Ja sam, zda się, lękam się jego spojrzenia...
W powłokę bezrozumu go odziałeś i ozłości chłodnej a nieswojskiej, abyśmy wszyscy, oraz za mną, nie widzieli jeszcze prawdziwej jego postaci... Tak pono musi być. Czekam i tłumię niespokojność mego serca, by lęk, co kr nam gna, nie pomieszał mi myśli i nie zaciemnił na starość oczu moich, iżbym w twarz nie mógł spojrzeć prawdziwej jego postaci... A prawdziwą swą postać musi nam ukazać, bowiem jest on — Twoim...

(Stoi wsparty o okno. Wchodzi Reb Bossewi, starszy wiekiem Żyd, dostatnio odziany.).

Tłum. A. Rosenmann.

być sprawiedliwym i objektywnym w ocenie. Nie mam zamiaru wcale przed tobą zataić, że brak temu miesięcznikowi przewodniej linii. Być może, że to odpowiada wytycznym liniom wydawnictwa, które chce być magazynem literatury, nie hołdując ani aktualności chwili bieżącej, ani też nie kierując się wyraźnemi sympatyami polityczno-społecznemi. Ale przyjmując nawet tę „podstawę operacyjną" za słuszną, zarzucić muszę redakcyi brak odczucia tęsknoty nowoczesnego życia. Nie chcę „Nowego Życia" zestawiać z „Der Jude", bo czasopismo Buberowskie ma wyraźne oblicze duchowe, ale chcielibyśmy znaleźć w miesięczniku poświęconym żydowskiej kulturze nietylko materyał historyczny, lecz także i odpowiedź na dręczące nas pytania. Zalewa nas codziennie istna powódź kalumnii, oszczerstw i insynuacyi, a rozmaici rzeczoznawcy żydoznawczego instytutu ciągle drwią sobie z logiki i z prawdy. Ani jednej rozprawki psychologii i patologii antysemityzmu nie znajdziecie tam, a każdy przyzna, że patografia antysemityzmu byłaby bardzo na miejscu. Czyżby stosunek żydostwa do chrześcijaństwa albo naukowe omówienie sugestyi spenglerowskich już nikogo nie interesowały?

Jeszcze gorzej przedstawia się dział literacki. Tłumaczenia nie zawsze poprawne, a dobór nieszczególnie trafny. O oryginalnych pracach nie warto się nawet rozpisywać, tyle w nich jest — powiedzmy łagodnie — dyletantyzmu. Ośmieliłbym się nawet, chociaż jestem młodszym kolegą po piórze, i do pana naczelnego redaktora odnoszę się z głębokim szacunkiem, zaproponować, by część literacką usamodzielnić i powierzyć kierownictwo jej literatowi odczuwającemu bezpośrednio tętno życia nowoczesnego.

Oto zastrzeżenia, które muszę uczynić „Nowemu Życiu", jeżeli chcę być sprawiedliwym, a nie bezmyślnym chwalcą. A zresztą p. Dr Bałaban nie jest byle kim, by mu potrzeba tylko kadzić.

A jednak „Nowe Życie" jest placówką konieczną. My dziennikarze dusimy się nieraz w tej atmosferze zatrutej miazmatami dziennikarstwa. Dziennik — to linia walki najdalej wysunięta. W wirze walki nie ma się czasu, by ze spokojem zająć się szukaniem dróg prowadzących nas w wieczność naszych problemów. Dlatego dobrze uczynił p. Dr Bałaban wydając miesięcznik, poświęcony żydowskiej kulturze. Już teraz przyniósł nam bardzo bogaty materyał, już teraz poruszył niejedną kwestyę, leżącą nam bardzo na sercu. Wyjść musi poza szranki przypadkowości i stać się doprawdy nie tylko magazynem literatury i sztuki, lecz drogowskazem dla błądzącej po rozstajach obcej kultury inteligencyi żydowskiej.

Wierzymy, że to się stanie, ale czy ty, inteligencie krakowski wiesz, że w Warszawie wychodzi „Nowe Życie".

Moassi

MELANJA CUKIER.

Matki.

I.

Każda z nas ma swe własne, najmilsze kochanie
jakąś nad wszystko drogą maleńką główinę,
którą tuli do siebie w bezmiernem oddaniu
do której szepce cicho. ty moje jedyne. —
Każda z nas miewa chwile radosnej zadumy,
przyżywa chwile trwogi — ohłędnego lęku —
zna cudną, młodą rozkosz macierzyńskiej dumy,
gdy swoje małe szczęście trzyma w swoim ręku.
Każdej z nas śpiewa życie wieczną pieśń stworzenia,
miłość naszą nam w sercu kwieci się, jak wiosna
Każda ma swe przeczyste źródło zapomnienia
Każda z nas ma świat cały — królowa radosna

II.

Rozbrzmiewa we mnie twój jasny śmiech
i duszę odradza, odmładza —
Drogami szczęścia oto znów
dziś dusza moja chadza.
Rozbrzmiewa we mnie twój jasny śmiech
przez duszę się przelewa,
Upiła mnie się dusza ma,
i chwałbę życiu śpiewa.
I rytmem twoich pięciu lat
roztańczył mi się cały świat
roziskrzył się w pomroczu
I cały złoci mi się i lśni
rozmigotany w tysiączne skry
twych promienistych oczu. —

NA MARGINESIE.

Leon Blum -- skompromitowany.

Jak wiadomo — przyjechał obecnie do Polski w sprawie propagandy na rzecz Keren Hajessod poeta hebrajski Leib Jaffe i wśród orędzi do żydostwa polskiego przywiózł także list Leona Bluma, jednego z przywódców socyalizmu francuskiego.

Leon Blum tym listem grubo się skompromitował.

Naiwny ten człowiek, nie oryentujący się prawdopodobnie w stosunkach żydowsko-politycznych, apeluje o współpracę i o ofiary na Keren Hajessod do całego żydostwa polskiego, a więc także i do pp. Diamanda, Liebermanna, Perla itd.

Ładnie się wybrał!

Feliks Perl, redaktor „Robotnika", wezwany publicznie przez Leona Bluma o akcyę na rzecz Funduszu Odbudowy Palestyny!

Na najbliższym zjeździe Międzynarodówki towarzysze polscy w. m. pociągną Leona Bluma do odpowiedzialności partyjnej: 1. za wtrącanie się żywiołu obcego do spraw wewnętrznych państwa polskiego, 2. za reakcyjne jego stanowisko z powodu agitacyi na rzecz Keren Hajessod, 3. za straszną kompromitacyę socyalistów polskich w. m. w oczach endecyi, która teraz ma już naoczny dowód na to, że socyalizm jest narzędziem mocarstwa anonimowego.

Nie, ten człowiek nie tylko jest rozbrajająco

Pieśń nad pieśniami

Dokończenie*).

„Pieśń nad pieśniami", to poemat Wschodu w najpełniejszem tego słowa znaczeniu. Wschód widzimy, czujemy i słyszymy na każdym kroku. Oddychamy wonią róż Saronu, lilij, olejków, cynamonu, balsamów, mirry, „kadzielnych krzewów"; nie brak w „Pieśni" nawet przysłowiowego mleka i miodu. Zachwyconym wzrokiem spoglądamy na cedry, cyprysy, palmy daktylowe, gaje orzechowe, na Libanon, „skaliste urwiska Amana, wirchy Seniru, wierzchołki Hermonu", na sady, winnice, na bogatą kolorystykę: złoto, srebro, a głównie purpurę. Dziś już te barwy stały się w poezyi banalnemi wskutek ich nadużycia.

Naszym oczom ukazują się gołębie, turkawki, jagniątka, owce, kozy, łanie, liszki, lwice, pantery.

Najwięcej wschodnich motywów rozsiał twórca „Pieśni" w dziedzinie porównań, których jest przeszło czterdzieści w tym poemacie.

*) Patrz „N. Dziennik" Nr 239 z 25 paźdź.

Stanowią one najbardziej zasadniczą część „Pieśni".

Inne są porównania w krainie kwitnącej wiśni, chryzantemu i azalii, inne w krainie tysiąca jezior, inne u Żydów, inne u Polaków. W porównaniach ujawniają się z reguły cechy narodu, właściwości otoczenia poety, upodobania synów danej ziemi.

Udało się artystom tej miary, co Byron, Mickiewicz, Słowacki, Wilde i niewielu innym wchłonąć w swą duszę ducha innego narodu, ale mimo to wykryje baczne oko, że i oni w chwilach duchowej metamorfozy nie mogą się oderwać od ojczystej gleby.

Porównania z „Pieśni nad pieśniami" mają duszę Wschodu.

Poprzez wieki snują się całe falangi naśladowców „Pieśni". Inaczej jednak wygląda oryginalny Wschód, inaczej naśladowany, choćby naśladowcą był taki talent jak Wilde, który w „Salome", obfitującej w tyle porównań, pozostawał pod przemożnym wpływem hebrajskiego poematu.

W „Pieśni" porównywa oblubieniec włosy Sulamity do mrowia kóz na Gileadu stoku, głowę do wzgórza Karmelu, zęby do strzyżonych owiec, szyję do „dawidowej, wysmukłej wieżycy" lub do wieżyczki z kości słoniowej, piersi do daktylowego grona, a gdzieindziej do dwu gazel itd.

O urodzie oblubieńca mówi Sulamita:

„Ręce, jakoby ze złota toczone
Drogim kamieniem pięknie ozdobione;
Jak kość słoniowa białe jego ciało,
Strojne w szafirów błyszczących niemało.

Jako na złocie z marmuru kolumny,
Tak nogi jego wygląd mają dumny,
Jak cedr wysoki, Liban pełen chwały,
Taki postawą swoją okazały", etc.

Czyż te porównania nie lśnią blaskiem barw wschodnich? czyż w nich nie czuć za razem powietrzności atmosfery palestyńskiej? Czyż oko nie wznosi się jednocześnie wzwyż od zielonych pastwisk, kwitnących winnic i dolin Saronu poprzez Karmel aż dn wierzchołka Seniru,

Jak wyglądają wschodnie porównania u Wilde'a, wystarczy jakikolwiek przykład z jego pięknej tragedyi „Salome".

Księżniczka judejska Salome porównywa ciało Johanana do polnych lilij, niedotkniętych ręką żniwiarza, do śniegu na szczycie gór judejskich i do róż królowej Arabii, do

naiwny, ale wogóle ma, zdaje się, czuba w głowie.

Insynuować Diamandowi i Perlowi — zajmowanie się sprawą Palestyny!

Panowie Diamanten und Perlen — jak ich nazywa p. Nowaczyński — mają zaprawdę co innego do roboty i ważniejsze kwestye spoczywają na ich barkach.

Oni zbawiają proletaryat polski.

P. Lieberman szerzy z wielkim sukcesem pacyfizm w obozie Piłsudczyków.

A najkapitalniejszy z nich — p. Emil Haecker — męczy się i mozoli nad syntezą socyalizmu z... katolicyzmem.

Pepin.

Walka kobiet o prawa wyborcze we Francyi.

Opinja publiczna Francyi komentuje żywo zwrot w zapatrywaniu partyi radykałów francuskich na stanowisko kobiet w życiu politycznem. Do niedawna partya powyższa była jednym z najzagorzalszych przeciwników udzielenia pełni praw politycznych kobietom. — Głównym motywem, który kierował powyższą polityką, była obawa, wprawdzie płonna ale szczera, że kobiety po uzyskaniu praw politycznych staną się czynnikiem decydującym w życiu politycznem Francyi. I tu należy szukać źródła energicznej i stanowczej opozycyi w Izbie posłów.

Obecnie jednak należy stwierdzić w stronnictwie tem pewną ewolucyę w zapatrywaniu na sprawę powyższą. Postępowi członkowie partyi okazali się skłonnymi do uwzględnienia postulatów idących z duchem czasu. I tak 3 lata temu jeden z członków partyi radykalnej, zakładając klub republikański, zaprosił i kobiety do czynnej współpracy. Ostatnio Herriot uchodzi za zdecydowanego zwolennika równouprawnienia kobiet. W tym też duchu wyraził się na zjeździe sufrażystek w Londynie w 1923 r. Wybiła zatem godzina walki dla kobiet francuskich. W Boulogne utworzono oddział „Stowarzyszenia dla wywalczenia równouprawnienia dla kobiet". Praca rozpoczęta z małego okręgu — zaczęła szybko się rozszerzać na sąsiednie okolice i obecnie wszystkie kobiety biorą udział w tej walce. Na zgromadzeniach urządzanych przez feministki — zabierają głos wybitni przedstawiciele świata politycznego. Na ostatnim kongresie uchwalono 3 rezolucye: 1) Dopuścić kobiety do współpracy w szeregach partyi radykałów i radykalno- socyalistycznej. 2) Udzielić kobietom francuskim oparcia prawnego, przez uchwalenie odpowiednich nowel do kodeksu cywilnego. 3) Udzielić Francuzkom od r. 1925 prawa głosowania do rad gminnych, i miejskich a od od 1929 także prawa biernego wyborczego.

Z wystawy Towarzystwa Sztuk Pięknych

Znaczną jej część wypełnia VI. wystawa „Sztuki Rodzimej", z której na pierwszy plan wysuwa się Jaxa-Małachowski, twórca pięknych marin. W oddaniu czaru morza i jego piękności tak rozmaitej w każdej porze dnia lub w nocy jest Jaxa niezrównany. Ileż uroku ma taki „Mglisty poranek", jaki nastrój w tej „Sośnie na Helu"? Doskonałe są „Kutry w morzu", a nawet „Noc księżycowa", mimo banalnego tematu jest technicznie dobra.

Portrety **Machalskiego** odznaczają się ogromną plastycznością i poprawnym kolorytem, ale są zanadto szablonowe w wyrazie i mają zamało indywidualności. Pejzaże jego są wcale miłe a „Podwórze" jest kolorystycznie interesujące.

Kowalski wystawił kilka dość przeciętnych portretów, dwie stylizowane kompozycye, okropnie mdłe i słodkawe zarówno w temacie jak w kolorycie, oraz nieciekawe pejzaże i kwiaty. Serya litografij p. t. „Malowniczy Kraków" zawiera kilka dobrych egzemplarzy. —

Oryginalne, subtelne w kolorze pejzaże górskie **Terleckiego** nie przynoszą nic nowego.

Wcale dobre są akwarele portrety **Ruzamskiego**, szczególnie w oddaniu wyrazu.

Dość ciepłe w kolorze, ale przeciętne są pejzaże **Krasnowolskiego.**

Rysunki **Gedliczki** w zamierzeniach wznosza się wyżej aniżeli w wykonaniu.

Blade i przeciętne są obrazki **Cwiklińskiego.**

Natomiast grafika **Stankiewiczówny** przedstawia się wcale pięknie i interesująco.

Z powtarzającego się tak często w tym przeglądzie wyrazu „przeciętny" widać jaki jest z nielicznymi wyjątkami poziom Towarzystwa Sztuki Rodzimej".

Zbiorowa wystawa Antoniego **Soldingera** przedstawia się bardzo pokaźnie i wszechstronnie. Na plan pierwszy wysuwają się wytworne i stonowane w kolorycie pejzaże holenderskie. Kilka subtelnych studyów głów, bardzo dobra grafika (w tem kilka rzeczy wprost doskonałych), oraz sceny rodzajowe składają się na interesującą całość, która jest dziełem talentu pozbawionego wprawdzie jeszcze siły, ale posiadającego natomiast wytworną kulturę i smak artystyczny.

Dobrą robotą możnaby nazwać portrety **Bukowskiego.** Lepiej przedstawiają się jego pejzaże.

Drobne pejzażyki **Uziembły** odznaczają się charakterystycznym dla niego gorącym kolorytem.

Liczne pejzaże **Hironia** są tak rozmaitej wartości artystycznej, że trudno jest wyrobić sobie pojęcie o jego indywidualności malarskiej.

Portrety **Szwarca** są fotograficznie banalne.

Talent **Lewkowicza** rozwija się stale. Jego „Siedząca cyganka" jest doskonała w wyrazie twarzy i kolorycie. Także „Cyganka przy kartach" i „Główka cygana" są bardzo dobre, „Głowa dziada" słabsza.

Jak zwykle tak i tym razem pejzaże i studya **Klimowskiego** nie przekraczają granicy mierności.

Bardzo efektownie rozwiązuje problemy kolorystyczne i świetlne Zofia **Rudzka** w swych pełnych wdzięku interieur'ach. Natomiast „Autoportret" stoi znacznie niżej.

Wśród barwnych drzeworytów **Bieleckiego** jest wiele bardzo dobrych, szczególnie z tych więcej stylizowanych.

W dziedzinę sztuki stosowanej wprowadzają nas emalie na szkle p. **Janoszanki.** Te z nich, które są silnie stylizowane i płasko traktowane — jak na sztukę tak wybitnie dekoracyjną przystało — są bardzo dobre (np. przypominająca japońskie emalie „Czapla" lub „Statki"). Natomiast te, w których artystka wychodzi poza ramy czysto dekoracyjne i sili się na przedstawienie pejzażów (choćby zlekka stylizowanych), rażą zbytnio kontrastem między techniką a tematem.

Niektóre z rozwieszonych tu i ówdzie kilimów przedstawiają się wcale ładnie.

Dr H. Fromowicz-Stillerowa.

W listopadzie.

---

piersi księżyca, gdy na piersi morza spoczywają.

Poetyczne obrazy, ale wadliwe, niewschodnie porównania, a u Wilde'a jest oryentalność kunsztowna, barokowo stylizowana.

W „Pieśni" porównywa poeta ciało i każdą część ciała z reguły do jednego przedmiotu, Wilde ciało rabbi Johanana porównywa aż do czterech przedmiotów: lilij, śniegu, róż i piersi księżyca...

Twórca „Pieśni" uplastycznił współczesnemu pokoleniu cielesną urodę dwojga oblubieńców przez rzucenie mu przed oczy najwspanialszych widoków, jakie ciągle przed sobą mają i sięgnął do miejscowych zwierząt budowli, stawów, gór, ptaków, kwiatów, barw.

Wilde podobnie jak inni naśladowcy „Pieśni" to wszystko z obcego gruntu przeszczepił i ten brak bezpośredniości łatwo odczuć.

„Pieśń nad pieśniami" zawiera z dzisiejszego punktu widzenia dwa sprośnością rażące porównania, które Bromberg ze smakiem estetycznym przełożył.

Liczni komentatorzy atakują i trzecie porównanie, że Salumita podobna do klaczy Faraona, „co kroczy wspaniale".

A czy mógłby ktoś obecnie uczynić jakikolwiek zarzut porównaniu „zgrabny" lub „piękny", jak konik arabski? Dziś tych szlachetnych koni arabskich bez liku, wiedy zaś klaczy było chyba niewiele u rydwanu możnego Faraona, a klacz taka była synonimem i zgrabności i piękności.

Wogóle stoją na wschodzie na najwyż-

nia z wielbłądami i końmi, najpożyteczniejszemi tam zwierzętami.

Przy rozpatrzeniu „Pieśni nad pieśniami" musi się ciągle pamiętać o tem, gdzie i kiedy powstała.

Epoka i miejsce powstania, oraz życie żydowskie pozostawiają bowiem niezatarte piętno na „Pieśni", a głównie na porównaniach.

Naogół należą delikatne, trafne porównania z „Pieśni", przecudne ornamenty dekoratywne, do najpiękniejszych klejnotów literatury światowej.

Dlatego tylu malarzy, rzeźbiarzy i poetów sięgnęło do tej skarbnicy.

Zachowane strofy „Pieśni" to ślicznuchne fragmenty, w których żydowski poeta myśli obrazami i rozwija swój przebogaty język miłosny.

W poemacie tym wyczuwa się nadziemskie dźwięki, płynące ze stref anielskich.

Niebiańską harmonię miłosną i wiekuistą walkę o zdobycie ideału musieli wyczuć i Luigi de Palestrina i Neukom i Bossi, gdy stwarzali muzykę do „Pieśni nad pieśniami", która wśród poematów miłosnych królewskie dzierży berło. —

Jest ona jednym z najwyższych szczebli do jakich poezya miłosna się wzniosła; w pałacu świętej Biblii mieszka, a tchnie nieskazitelnym panteizmem, który z tego arcy poematu przeszedł do średniowiecznego Franciszka z Asyżu i jego dzisiejszego ucznia Walta Whitmana.

Wilhelm Fallek.

Ze sportu.

PROTEST BIAŁEJ LIPNIK przeciw zawodom z Makkabi odrzucił Wydział Gier i Dyscypl., tem samem więc przyznano definitywnie Makkabi dalsze 2 punkta. Wobec tego prowadzi Makkabi 10 punktami, ciężko na zielonej murawie wywalczonymi, przed Białą Lipnik, która w lekki lecz podstępny sposób potrafiła uzyskać dopiero 2 punkta.

BIAŁA—LIPNIK CZYNI ENERGICZNE PRZYGOTOWANIA do rewanżowych zawodów z Makkabi i ściąga zewsząd graczy, by odebrać biało-niebieskim punkta.

ZIEMIAŃSKIEGO, sekretarza W. S. S., usunął P. Z. P. N. za nienależyte spełnianie swych obowiązków. W miejsce tegoż zakooptowano Dra Zacharskiego.

KOŻUCH, gracz Wawelu, który na zawodach z Jutrzenką wywołał gorszące burdy został zdyskwalifikowany na 10 miesięcy.

[illegible]—TURCYA grają 1 maja 1925 w Konstantynopolu, Kraków — Konstantynopol 2 maja 1925 r.

MIĘDZYNARODOWY SEZON Polski będzie obfitował w szereg spotkań z Czechami, Węgrami, Szwecyą, Finlandyą i Estonią.

ŁÓDZKI ZWIĄZEK O. P. N. wyraził votum nieufności PZPNowi. Jest to jeszcze jeden akord ogólnego niezadowolenia z rządów kliki polityków sportowych. Czy nie pora ustąpić?

PIĘCIOBÓJ LEKKOATLETYCZNY. Ruchliwa sekcya l. a. Makkabi urządza na zakończenie sezonu pięciobój o mistrzostwo klubowe i nagrodę wędrowną. Impreza ta, która odbędzie się w niedzielę 9 bm. na boisku Makkabi budzi zrozumiałe zainteresowanie, gdyż jest ona pierwszą w swoim rodzaju.

KRONIKA

Kraków, 7 listopada

— ROCZNICA 6go LISTOPADA. Wczoraj przypadła pierwsza rocznica tragicznych zajść krakowskich, których ofiarą padło 32 poległych wojskowych i cywilnych. Dla uczczenia pamięci ofiar wojskowych odbyło się na cmentarzu rakowickim odsłonięcie pomnika na ich grobie, poprzedzone nabożeństwem w kościele Maryackim. W uroczystości na cmentarzu uczestniczyli reprezentanci władz i tłumy publiczności. Po akcie poświęcenia przemawiali ks. gen. Niezgoda, gen. Kuliński i K. H. Rostworowski. Uroczystość zakończyła się defiladą oddziałów wojskowych przed generalicyą i reprezentancyą władz.

Komitet opieki nad ofiarami 6 listopada urządza w niedzielę 9 bm. na cmentarzu rakowickim uroczyste odsłonięcie pomnika i oddanie grobu poległych robotników w opiekę krakowskiej Radzie robotniczej PPS. O godzinie 10 rano odbędzie się z ul. Dunajewskiego 5 pochód robotników na cmentarz rakowicki.

— ZWIEDZANIE WIEŻY RATUSZOWEJ. Celem uprzystępnienia młodzieży szkół nej szkół krakowskich zwiedzania Wieży ratuszowej, w której Muzeum Narodowe pomieściło swe skarby sztuki średniowiecznej, wydaje się zbiorowym wycieczkom szkolnym bilety wstępu po cenie zniżonej na 20 groszy. Zwyczajna opłata za wstęp do Wieży ratuszowej wynosi 1 zł.

— DORÓŻKI KRAKOWSKIE. Według ostatnich spisów, przeprowadzonych przez krakowskie władze administracyjne, ogólna ilość doróżek konnych w Krakowie wynosi około 350. W ostatnim czasie wpłynęło do magistratu blizko 60 podań od prywatnych spółek samochodowych o licencye na prowadzenie doróżek automobilowych. Dotąd uzyskało zezwolenia 5 przedsiębiorców, dalszych licencyi będzie udzielał magistrat w miarę ustalenia miejsc postoju doróżek samochodowych.

Gremium doróżkarzy zostało zobowiązane do jednolitego umundurowania woźniców i to już w ciągu bieżącej zimy. Woźnice będą ubrani w zimie w długie płaszcze koloru ciemnego i czapki baranie, zaś w lecie nosić będą półkaszkiety oraz marynarki jednakiego kroju i koloru. Na wiosnę przeprowadzone zostanie ponowne odmalowanie wszystkich doróżek krakowskich.

— OGARNICZENIE SPRZEDAŻY TYTONIU. Jak się dowiadujemy, od dnia wczoraj szego zarząd monopolu tytoniowego wprowadził ograniczenie przydziału wyrobów tytoniowych dla wszystkich trafik krakowskich. Z tego powodu sklepy tytoniowe sprzedają odbiorcom jednorazowo najwyżej po 100 gramów tytoniu, albo 100 papierosów lub też 10 cygar.

— „GONIEC KRAKOWSKI" PRZED SĄDEM. Przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym miała odbyć się wczoraj rozprawa przeciw Antoniemu Krzywemu, b. redaktorowi „Gońca", oskarżonemu o obrazę czci na osobie Aleksandra Rozmusa. Przed rozprawą red. Krzywy złożył następujące oświadczenie:

„Oświadczamy, że notatka umieszczona w „Gońcu krakowskim" w dniu 9 grudnia 1923 Nr 303 pt. „Słynny narciarz Aleksander Rozmus zdefraudował 50 milionów" do stała się na łamy naszego pisma na skutek przeoczenia jednego z redaktorów. Zarzuty tam uczynione jako nieprawdziwe cofamy, za przykrości notatką spowodowane przepraszamy, co zresztą uskuteczniliśmy już raz w „Gońcu Krakowskim" dnia 13 stycznia 1924 oraz listownie".

P. Rozmus przyjął to oświadczenie do wiadomości, wobec czego rozprawa nie odbyła się. Oskarżyciela prywatnego zastępował adw. dr Bogdani.

— SPRZENIEWIERZENIE. Kupiec krakowski p. Mojżesz Bretschneider zgłosił w E. U. S., że jego agent Izaak Schlumer recte Arian (lat 24), zamieszkały w Krakowie przy ulicy Miodowej 17, zainkasował dnia 30 10 br. na jego konto u różnych kupców w Katowicach za sprzedane towary 1000 dolarów i zbiegł w niewiadomym kierunku, prawdopodobnie zagranicę. Opis osoby: wzrostu niskiego, szczupły brunet, bez zarostu, na prawym policzku blizna, ubrany w bronzowe futro.

— FAŁSZERZ OBRAZÓW. Przed kilku dniami przytrzymał I komisaryat PP. w Krakowie Antoniego Issepi, studenta VII klasy gimn. za fałszowanie podpisów śp. Tetmajera Włodzimierza na obrazach przez siebie malowanych, które oddawał do sprzedania w komis różnym firmom w Krakowie.

— POKĄTNA FABRYCZKA TYTONIU. Onegdaj władze skarbowe w Krakowie wpadły na ślad tajnej fabryczki tytoniu, mieszczącej się w jednym z domów przy ulicy Dietlowskiej. W czasie rewizyi znaleziono w lokalu fabryczki wielki zapas liści tytonio wych, gotowe wyroby, 10 maszynek do krajania liści tytoniowych, fałszywą banderolę, pudełka i etykiety do pakowania tytoniu „Ksanti", sporządzanego w tej fabryczce. Wszystkie znalezione przedmioty skonfiskowano, a sprawę oddano do sądu.

— FATALNE ODWIEDZINY. Wczoraj skradziono z przedpokoju mieszkania Elżbiety Tyszkiewiczowej zam. przy ulicy Aryańskiej na szkodę przebywającej u niej chwilowo Jadwigi Zaklickiej, artystki teatru miejskiego, torebkę skórzaną z 11 zł., puderniczką czerwoną wysadzaną kamyczkami białymi, papierośnicą skórkową koloru bronzowego i legitymacyą Związku artystów dramatycznych, opiewającą na imię i nazwisko poszkodowanej.

—o.o—

— ZGON PEDAGOGA. We środę zmarł w 70-tym roku życia śp. Ignacy Kranz, długoletni dyrektor VIgo gimnazyum męskiego w Podgórzu. Zmarły był autorem wielu podręczników i prac naukowych z zakresu matematyki. Na parę tygodni przed śmiercią dyr. Kranz został przeniesiony w stan spoczynku po 40letniej pracy pedagogicznej. — Pogrzeb odbędzie się dziś w piątek 7 bm. o godzinie 3-ciej popołudniu z domu żałoby przy ulicy Straszewskiego l. 6.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— BAGATELA. Dzisiaj występuje Bagatela z premierą arcywesołej farsy amerykańskiej Mayo pt. „Pragnę potomka". Nowość ta reżyserowana przez p. Dobrzańskiego obfituje w przezabawne sytuacye i niezawodnie zdobędzie w Krakowie sukces śmiechu, jaki był jej udziałem na scenach zagranicznych. Główne role odtwarzają: pp. Dobrzańska, Stępowska, Dobrzański, Fertner, Wesołowski, Osuchowska, Walewska. „Pragnę potomka" ukaże się jutro w sobotę o godzinie 6 wieczorem, oraz we wszystkie dni następne, aż do środy włącznie.

— OPERETKA NOWOŚCI RAJSKA. Wczorajsza premiera „Czarodziejka karnawału" oklaskiwana była od początku do końca. Wszyscy wykonwcy z pp. Kramerówną, Czernekówną, Wesołowskim i Pilarskim (junior) na czele zyskali uznanie i ogólnie się podobali. Piękna muzyka, we sołe libretto i wspaniała wystawa przyczyniły się do pięknej całości. Balet „Precz z nagością" powtarzano kilka razy. Operetka ma zapewnione powodzenie i grana będzie dłuższy czas codziennie. W sobotę popołudniu „Dzidzi", w niedzielę popołudniu „Pajacyk".

— WIECZÓR CHOPINOWSKI ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO. Dziś w piątek 7 bm. w Starym Teatrze da się słyszeć mistrz fortepianu Aleksander Michałowski. Publiczność krakowska zapełni niewątpliwie salę do ostatniego miejsca zważywszy, że będzie to jedyny występ tego znakomitego artysty, którego muzykalna publiczność krakowska zawsze przyjmuje z entuzyazmem. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, zaś od 6 wiecz. przy kasie Starego Teatru.

— EMANUEL FEUERMAN, jeden z najsłynniejszych czelistów doby współczesnej wystąpi w Krakowie w niedzielę, 9 bm. W programie utwory dotąd niesłyszane.

— WALERY BERDIAJEFF przybył już do Krakowa i wystąpi na II. Poranku symfonicznym w niedzielę 9 bm.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek pop.: „Dziady", wiecz. Teatr zamkn.
Sobota: „Romans zeszytowy".

BAGATELA

Piątek: „Pragnę potomka" (premiera).
Sobota pop.: „Ten, który zabił", wiecz. „Pragnę potomka".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Piątek: „Czarodziejka karnawału".
Sobota pop.: „Dzidzi", wiecz. „Czarodziejka karnawału".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA: „Dzikie serca wśród ludożerców".
SZTUKA: „Młody Maharadża".
WANDA: „Hr. Cohn".
REDUTA: „Przy kominku".
WARSZAWA: „Modelka Paryża".
NOWOŚCI: „Natan mędrzec".

Przegląd gospodarczy

— TERMIN PŁATNOSCI PODATKU MAJĄTKOWEGO. Izba Skarbowa przypomina, że termin zapłaty drugiej połowy II raty podatku majątkowego przypada na czas od 10 listopada do 10 grudnia br., a termin zapłaty pierwszej połowy II raty rzeczonego podatku upłynął już z dniem 10. października 1924 r.

Nieuiszczone w powyższych terminach należności, zostaną ściągnięte w drodze przymusowej wraz z ustawowemi karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

Z giełdy krakowskiej.

Kraków, 6 listopada.

Tendencya dla akcyi niejednolita, naogół kursy bez zmian. Po giełdzie płacono za Jaworzno dr 16 i pół gr, 15¾, Len 0.50—0.48. Lokomotywy 0.42.

Waluty: Londyn 23.85, Zurych (za 100) 100.50—100.30, Praga (za 100) 15.55, Paryż (za 100) 277.38, Berlin 1.25.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye 6 XI.	Transakcye 5 XI.
Polski Bank Przem. I-VIII	0·38—0·36	0·38—0·36
Bank Hipoteczny	0·57—0·60	—
Bank Małopolski	—	—
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	0·75	0·20
Polskie Tow. Handl.	0·33—0·35	0·32—0·31
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
„Pharma" Mag. Jawornicki	0·75	0·75
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	—	—
Żegluga Polska	—	0·17
Zieleniewski I—IV	9·30—9·40	9·40
H. Cegielski, Poznań	0·57	0·59—0·57
Parowozy I—V	0·34	0·35
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„[illegible]" fabr. masz. roln.	—	—
[illegible]dziejewskie Zakł. G. [illegible]	—	—
„[illegible]" [illegible]	0·63—0·65	0·60
[illegible] „[illegible]cisk"	—	—
„[illegible]" fabryka cemen[illegible]	15·75—16·00	15·90
[illegible] Gór. S. A.	4·00—4·10	3·85
„Tepege" Tow. dla przem. go[illegible]	2·50	2·50—2·45
Polska Nafta	—	0·90
„Pokucie" Naft. sp. akc.	—	—
„Orkos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny	—	0·80
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	0·09	0·11
Fabr. przet. drz. w Trzebini	—	—
„Azot" I—IV.	—	0·40
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł spir.	0·80	0·78
Fabr. cukru w Chodorowie	5·20	5·15
Cukrownia Chybie I.	—	6·60
A. Piasecki	1·30	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·48—0·51	0·80
Elektr. w Sierszy I-IV	—	—
[illegible] Niemojowski	—	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

Giełda warszawska z dnia 6 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 518½ bony złote 095 pożyczka złota 610—620 milionówka 066—070 pożyczka dolarowa 245.

Czeki: Belgia tranz. 2490 Holandya tranz. 206 90 Londyn tranz. 2871 Nowy Jork tranz 518½ Paryż tranz 2710 Praga tranz. 1549 Szwajcarya tranz 100 Wiedeń tranz. 732½ Włochy tranz 225

Giełda warszawska z dnia 6 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków —— Bank Przemysłowy Lwów —— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 675—675—675 Puls 040 - 040 Wild ——— Cukier Warszawa 395—385—395 Cegielski 057—057 Ursus 190 Parowozy 034—035 Zawiercie 2075—1975 Zegluga —— Polska nafta 050 Siła i Swiatło 047—048 Cmielow 051 Starachowice 222—206—222 Pocisk —— Zieleniewski 960 Zyrardów 20 Chodorów 525—515 - 520

Giełda wiedeńska z dnia 6 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28200 Zagrzeb i Belgrad 1023 Berlin 16860 Bruksela 3419 Budapeszt 9360 Bukareszt 399 Chryatiania 10080 Kopenhaga 12280 Londyn 324200 Madryt 9550 Medyolan 3069 Nowy Jork 70935 Paryż 3717 Praga 2115 Sofia 513 Sztokholm 18820 Warszawa 13600—13700 Zurych 13675 Dolary 70460 Belgijskie 3375 bułgarskie 496 duńskie 12130 marki niemieckie 16640 angielskie 322400 francuskie 3665 holenderskie 27900 włoskie 3040 jugosłowiańskie 1022 norweskie 9940 polskie 13580—13670 rumuńskie 393 szwedzkie 18610 szwajcarskie 13 40 hiszpańskie 9410 czeskie 2102 węgierskie 9140 tureckie 36050.

Papiery lokacyjne. Renta majowa 2480 austr. renta kor. 2400, renta lutowa 2050, węg. renta złota 2400, losy tureckie 408000, prior. kol. poł. 470000 Kolej połudn. 55500.

Zieleniewski 136.000 Silesja 15000 Galicja 1,350.000 Siersza 59000. Bank Małopol. 4600 Bank hipot. 8900 Portland cement 350.000.— Nafta 180000. — Browary lwowskie 109.000 Tepege 37—39.

Zurych 6 bm. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 123½ (za 1 miliard) Holandya 208 40 Nowy Jork 51875 Londyn 2871, Paryż 27·05 Medyolan 22·47 Praga 15·47½ Budapeszt 00·66, Bukareszt 2·90 Belgrad 7·55, Sofia 3·82½ Warszawa 100 Wiedeń 0·0073·10

Pobicie wojskowej komisyi koalicyjnej w Bawaryi.

Monachium, 6. 11 PAT. Południowo niemieckie Biuro korespondencyjne donosi: podczas kontroli komisyi dystryktowej we fabryce broni w Ingolstadzie w dniu 5 bm. przyszło w czasie odjazdu komisyi kontrolującej do pożałowania godnego zajścia. Koło mostu dunajowego tłum wśród pogróżek zbliżył się do automobilu, czemu policya nie zdołał przeszkodzić. Według tymczasowych sprawozdań insultowanych było dwóch oficerów ententy. Rząd bawarski zarządził natychmiast surowe śledztwo. Urzędnik policyjny, który pełnił służbę na miejscu został zawieszony w urzędowaniu.

Usunięcie nieporozumień francusko-niemieckich

Paryż. 6. 11. PAT. Na bankiecie urządzonym przez stowarzyszenie profesorów, przewodniczący izby deputowanych Painleve wygłosił przemówienie, w którem wskazał na konieczność usunięcia międzynarodowych nieporozumień. Delegat Niemiec lipski, profesor Wolff, wskazując na dawne stosunki kulturalne między Niemcami a Francyą, zaznaczył, że łączność pomiędzy różnemi narodami budować przedewszystkiem należy w dziedzinie ducha.

Rokowania handlowe belgijsko-niemieckie.

Berlin. 6 11. PAT. Pisma donoszą, że w przyszłą sobotę przybędzie do Berlina delegacya belgijska mająca wznowić pertraktacye handlowe z Niemcami. Delegacya podejmie rokowania w poniedziałek.

Rakowski u Herriota.

Paryż. 6 11. PAT. Wczoraj rano przybył do Paryża Rakowski i wieczorem został przyjęty przez Herriota. W rezultacie narady, zostały uregulowane formalności dotyczące wznowienia stosunków dyplomatycznych. W szczególności oba rządy udzieliły wzajemnego agrement dla tmbasadorów w Paryżu i Moskwie, mianowicie Krassinowi i Herbettowi. Rokowania przewidziane w akcyi uznania de jure rządu sowieckiego rozpoczną się dnia 10 stycznia roku przyszłego po ile[...]ej daty zostaną ukończone prace przygotowawcze.

Pasicz otrzymał misyę utworzenia gabinetu jugosłowiańskiego

Graz, 6. 11 PAT. Grazer Tagespost donosi z Biologrodu: Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem został powołany do króla jako przedstawiciel chorego przywódcy partyi radykalnej Pasicza poseł radykalny Marko Triskowic. Król powierzył Pasiczowi za przewodnictwem Triskowica misyę utworzenia gabinetu bloku narodowego. Słychać, że Pasicz tę propozycyę przyjmie. Jak w kołach bloku narodowego zaznaczają, Pasicz sprobuje przedewszystkiem pozyskać pomoc u innych stronnictw parlamentarnych celem załatwienia naglących ustaw. Jeżeli mu się to nie uda wówczas parlament będzie rozwiązany i będą rozpisywać nowe wybory.

Dlaczego Timotiewicz zrezygnował?

Belgrad, 6. 11 P[AT]. Klub demokratyczny stwierdził na wczorajszem posiedzeniu, że warunki stawiane przez radykałów sprzeczne są z duchem misyi udzielonej Timotiewiczowi, wobec tego zrzekł się desygnowany prezydent ministrów poparcia bloku i w południe złożył swą misyę w ręce króla. W kołach politycznych liczą się z próbą ponowną utworzenia koncentracyi i ponownem poleceniem utworzenia gabinetu Dawidowiczowi.

Białogród, 6. 11 PAT. Wobec zrzeczenia się przez Timotiewicza misyi utworzenia gabinetu, król powołał do siebie na naradę Dawidowicza, z którym odbył dłuższą konferencyę.

Przed utworzeniem czerwonej republiki w Chinach?

Wiedeń, 6. 11 PAT. Neue Fr. Presse donosi z Pekinu: Rząd prowizoryczny ustanowił komisyę, która ma stwierdzić co z majątku cesarskiego może być uważane za prywatną własność rodziny cesarskiej, a co za własność państwa. Cesarz i cesarzowa będą mogli zamieszkać poza Pekinem jednak w granicy rzeczypospolitej chińskiej. W kołach dyplomatycznych słychać, że ten nowy akt rządu prowizorycznego jest następstwem instrukcyi udzielonych przez posła sowieckiego Karachana i Sun Jat Sena, sprzymierzonego ściśle z rządem sowieckim. Ma to być krokiem w kierunku urzeczywistnienia czerwonej republiki.

Z komisyi prawniczej.

Sin. **Warszawa** (Telefonem) Sejmowa komisya prawnicza obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o sędziach i prokuratorach. Przedmiotem dyskusyi był artykuł 4 projektu ustawy, traktujący o udziale sędziów i prokuratorów w życiu politycznym. W dyskusyi przemawiał sen. Baliński. W imieniu sędziów i prokuratorów oświadczył on, że opinia zrzeszeń sędziowskich nie jest jednolita. W dyskusyi zgłoszony został wniosek przez referenta Seydę o skreślenie tego artykułu, a natomiast uzupełnienie art. 42 przez dodanie ustępu o brzmieniu następującym: Sędziowie powinni na służbie i poza służbą, a w szczególności także w wykonywaniu swoich praw politycznych unikać wszystkiego, coby czyniło ujmę stanowisku sędziego i osłabiało zaufanie do bezstronności sędziego. (Dotychczas art. 4-ty jak wiadomo, zabraniał sędziom brania udziału w życiu politycznym. Red.) Głosowanie odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Rokowania gospodarcze polsko-niemieckie.

Warszawa. 6 11. PAT. W najbliższym czasie mają się rozpocząć rokowania gospodarcze polsko-niemieckie. Po stronie niemieckiej jest p. Strokhammern, na czele delegacyi polskiej stoi dr Stanisław Karwowski, przewodniczący rady nadzorczej Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

P. Reich u min. Miklaszewskiego

Sin. **Warszawa.** (Telefonem) Pos. Reich odwiedził ministra oświaty Miklaszewskiego i odbył z nim dłuższą rozmowę, w której wskazał na sytuacyę gmin żydowskich w Polsce i na uwzględnienie protestu przeciw wyborom we Lwowie przez pierwszą instancyę. Min. Miklaszewski przyrzekł, że wyda konieczne zarządzenie, by zarząd gminy żydowskiej we Lwowie mógł się ukonstytuować.

Kronika telegraficzna

— Subskrypcya na pożyczkę dla Niemiec w wysokości przypadającej na Włochy, to jest 100 milionów lirów, została pokryta 56-krotnie.

— Rząd łotewski postanowił utworzyć rezerwę zboża, aby regulować w ten sposób ceny zboża.

— Rada generalna austryackiego banku narodowego uchwaliła wczoraj zniżyć stopę procentową **z 15 na 13 proc.**

— Dzienniki donoszą, że rząd niemiecki wystosuje do rządu francuskiego prośbę o uwolnienie z więzienia generała Natusinsa.

— Wojenna eskadra samolotów amerykańskich uczyniła pierwsze próby rozpraszania chmur przy pomocy obrzucania ich naelektryzowanym piaskiem. Próby te wypadły bardzo pomyślnie.

— Reuter donosi z Meksyku, że dnia 19 października w miejscowości Zacatekas dwaj sprawcy zamordowali angielskiego rzeczoznawcę kopalnianego.

— Pociąg osobowy, który odszedł do Liverpolu, wykoleił się koło Lytham. Zginęło 12 osób i znaczna liczba odniosła rany.

Klęska Ku-Klux-Klanu przy wyborach w St. Zj.

Nowy Jork. 6 11. PAT. Pani Bergusson, wybrana gubernatorem stanu Teksas, jest stanowczą przeciwniczką Ku Klux Klanu. Organizacya ta w żadnym stanie nie odniosła zwycięstwa.

Murzyn sędzią w Stanach Zjedn

Nowy Jork, 6. 11 PAT. W Chicago został wybrany po raz pierwszy murzyn republikanin George sędzią.

Wybuch źródeł gorących przed pałacem w Windsorze.

Londyn, 6. 11 PAT. W bezpośredniem sąsiedztwie wielkiego pałacu w Windsorze, przed czterema dniami trysnęły źródła gorące, które wytryskają na 45 m. w górę.

Senzacya Berlina.

Berlin, 5. 11 PAT. Prasa podaje jako wielką senzacyę artykół Leona Garibaldiego wydrukowany w Matinie, który głosi konieczność porozumienia francusko niemieckiego. krytykuje traktat wersalski i między innemi mówi o **niedorzeczności utworzenia korytarza Gdańskiego.**

DROBNE WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

— **BIURO INFORMACYJNE DLA SPRAW GOSPODARCZYCH** zostało otwarte przy redakcyi dwutygodnika „Mischar Wetaasja", wychodzącym w Tel Awiw.

— **ZNANY PISARZ HEBRAJSKI** A. Steinman przybył do Palestyny.

— **FABRYKĘ ZAPAŁEK** mają zbudować w Hajfie kupcy z Kowna.

— **WIADOMOSCI Z HEDŻASU** były w ostatnim tygodniu bardzo niejasne i szczupłe. Król Ali i jego wojsko znajdują się w Dżedzie. W Mecce oczekuje się przybycia sułtana Ibn Sauda. Ibn Saud odmówił uznania syna Husseina Aliego królem Mekki.

Przewodnik handlowy i przemysłowy.

Wózki dziecięce „Brennabor"
Zastępstwo: S. i H. Wettstein, Kraków, Szpitalna 5. Tel. 4216.

KAMIZELKI SWEATRY i KASAKI
L. MARGULIES (Z. Mahler)
Kraków, Grodzka 17 (róg pl. WW. Świętych)
istniejący od r. 1875 — znany największy skład towarów pończoszkowych, bielizny, konfekcyi damskiej i dziecięcej.

Bieliznę Dr. Prof. Jaegera poleca w wielkim wyborze
Breit i Nowomiast, Kraków, Stradom 23. Tel. 2222. Rok zał. 1905. Hurtownie i częściowo!

CHLORODONT

OBUWIE marki DALMO
oryg. Goodyear Welt w jakości i trwałości niedoścignione.
Hurtownie
COHN i LIEBESKIND
Kraków, Gertrudy 26

Artykuły gosp.

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości
A. SATTLER
GERTRUDY 24.
Tel. 4162. Tel. 4162.

DELIKATESY

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek poleca masło deserowe najlepszej jakości. Sery krajowe i zagr. Sardynki francuskie, włoskie i portugalskie. Łosoś wędzony i marynowany. Patragi i inne marynaty rybne. Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

FUTRA

Jakób Löffler, ul. Starowiślna 10. Pracownia futer przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.

Futer największy wybór w doborowym gatunku po niskich cenach poleca firma:
ANTONIEGO TRĄBKI Syn
Kraków, ul. Szewska L. 12.
Telefon 3464.

FORTEPIANY

Z. RABA NAST.
Kraków, ul. św. Anny 3 fortepiany i pianina firm światowej sławy.

GALANTERYA

Dla reklamy sprzedaję rękawiczki glacé zagr. markę „Mignon" w najlepszym gatunku po zł 5·80
JULIUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5, Telefon 2194,
Rok założenia 1897.

MAKS BECKMAN
Kraków, Stradom 27
poleca pierwszorzędną bieliznę zagraniczną po cenach umiarkowanych

S. Gutter i A. Drenner
Kraków, Dietla 36.
polecają hurt. w wielkim wyborze zabawki dziecięce oraz ozdoby na drzewka.

A. Wachsman
Kraków, Krakowska L. 7,
poleca hurt. na sezon zimowy trykotaże i galant. wełnianą.

Henryk LEIDNER i Ska
Kraków, Stradom 6
poleca hurtow. i częściowo włóczki wszelkiego rodzaju

JEDWABIE

I. H. Wächter, Kraków
sprzedaż detalicz. Floryańska 31
sprzedaż hurtowna Miodowa 1
poleca towary zagr.: materye wełniane, jedwabie, płótna, zefiry itd. — Ceny konkurencyjne

DOM MODY
S. SPIRA
Grodzka 4, Tel. 2265.
Hurtownie i częściowo.

KAPELUSZE

Pierwsza Krakowska Fabryka Kapeluszy Słomkowych i Filcowych S. Wiener, ul. Krowoderska 73, Telefon Nr. 4115 i 4153.

KORALE

Dżety, korale, perły
H. Oppenheim i Syn
Kraków, STRADOM 13
Telelefon 4218.

KONF. DZIECIĘCA

Modele zagraniczne, kamizelki męskie i damskie, pończochy poleca
Markfeld, Kraków, Grodzka 9.

KSIĘGARNIA

A. FAUST Kraków Krakowska 13
KSIĄŻKI HEBRAJSKIE.

Manufaktura

Maurycy Sternberg, Sienna L. 1. Wielki wybór manufaktury, specyalnie kamgarnów bielskich

S. Lustbader, Kraków pl. Dominikański 4, Tel. 1370
Fabryczny skład sukna, kamgarnów i szewiotów ang., bielskich i łódzkich.
Ceny fabryczne.
Sprzedaż hurt. i detajliczna

HIRSCH i ADOLF EDER
SKŁAD SUKNA
Kraków, pl. Dominikański 2. Tel. 2257.

GRODZKA 42
SKŁAD SUKNA
CELNIK i KRISCHER
Telef. 3219. Kraków.

Leon Braciejowski
poleca:
PŁASZCZE i KOSTYUMY
Grodzka L. 5.

MEBLE

Meble stylowe luksusowe, biurowe, dekoracye wnętrz poleca M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2, Telefon 4136.

MASZYNY

Irwing, Kraków, Grodzka L. 60 maszyny do szycia, rowery z długoletnią gwarancyą, dogodne warunki.

NARZĘDZIA

Piły gatrowe
cyrkularne, taśmowe, leśne prawdziwej marki Remscheid poleca Salomon Nattel, Agnieszki 10. Tel. 4252

PAPIER

S. Neuman, Dietla 55. Tel. 1019
poleca po cenach fabrycznych tapety, bibułę, krepę, pozłótkę, obrazki itd.

Grünspan & Gerber
fabr. skład papieru i tektur
Plac Nowy 7. — Tel. 4400

PORCELANA

Porcelanę, kryształy, szkło i lampy poleca:
H. Statter Kraków
Grodzka L. 39.

SZKŁO

Pierwsza małopolska fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60, Telef. 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

LUSTRA meblowe,
LUSTRA galanteryjne
SZKŁA szlifowane poleca tanio wytwórnia luster
Bracia Kalmus, Kraków, Starowiślna 69. Tel. 2452.

SPEDYCYA

Cracovia Sp. transportowa Dom spedyc.-komisowy, Kraków, Grodzka 60, Tel. 4078, Wiedeń II., Praterstr. 13, Tel. 40.416, Sp. transp. Cracovia Grünberg & Co.

Langer i Nadel
Kraków, ul. Zielona 3.
Ekspedycye, oclenie, zaliczkowanie, inkaso.
Oddz. wiedeński: Brüder Wetsler Langer & Nadel, Wien II., Ob. Donaustrasse 107

WĘGLE

Węgiel śląski, krajowy i dąbrowiecki dostarcza wagonowo
Polska Spółka Węglowa
Andrzeja Potockiego L. 8
Telefon Nr. 4075.

ZAKŁAD KRAWIEC.

Nowo otwarty
S. STEINER
Pawilon „Astorya" vis a vis boiska „Makkabi"

ŻELAZO

Skład żelaza
i artykuły metalowe
S. SATTLER
Kraków, Stradom 18

ZŁOTO-SREBRO

Bożego-Ciała 4
(róg ul. Dietlowskiej) —
Goldstein i Grünberg
złoto, srebro, brylanty

OJA PARFUMERIE — PARIS
Józef Lax i Syn, Kraków, Zwierzyniecka 6

FORTEPIANY PIANINA, FISHARMONIE
SKŁAD HELENA SMOLARSKA
KRAKÓW, ULICA SZEWSKA L. 9. — Telefon 4365.
Sprzedaż na raty do 8 miesięcy. Wybór olbrzymi.

FUTRA!
Pierwsza i największa hurtownia w Polsce FRÖHLICH i Ska Dom komisowo-handlowy
Adres telegr.: Fröhlichko Kraków. KRAKOW, UL. STANISŁAWA L. 7. — Tel. 4563.

FUTRA!
Pierwsza i największa hurtownia w Polsce JOZEF PEISSNER
Własna garbarnia. Największy wybór skór baranich, zagranicznych, a mianowicie: siedmiogrodzkich, bułgarskich i jugosłowiańskich.
Centrala: Kraków, Krakowska 4. — Tel. 2120 i 4552. — Filie: Kraków, Grodzka 60 i Lipsk, Nordstrasse 19

Poszukuje się gospodyni 2196

(Żyd.) w średnim wieku, samotnej do hotelu Müllera w Krakowie, Dietla 41. Warunki nader korzystne. Zgłosz. tamże od 8—9 rano.

Ważne dla Pań!

40 zł płaszcz

Wykonuję kostyumy i płaszcze na raty z własnego materyału według najnowszych żurnali.
2232
Przyjmuję też z powierzonych mi materyałów
L. Burg, Kraków, Bożego-Ciała 15, III. p.

Hotel pierwszorzędny, znajdujący się na gł. linii między **Tarnowem a Lwowem** w mieście górnizonowem centr. ogrzew., winda, znakomicie prosperujący (zawsze przepełniony) wraz z urządzeniem od właściciela do nabycia. Wiadomość pod „Najlepszy interes" do Adm. N. Dz. 1224

Zdolnego 2233 ekspedyenta(kę)

z działu meblowego lub dywanowego, przyjmie natychmiast dom meblowy M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2. Zgłosz. z ofertami.

W Wiśniczu nowym

wraz z okolicą jest dogodne miejsce dla

lekarza

(Żyda), dobrego praktyka.

Możliwe także uzyskanie posady lekarza Kasy dla chorych.

Zgłoszenia pod „D. P." do Adm. N. Dz.

Za Tymcz. Zarząd żyd. gminy wyzn.
2239 Dr. Blatt m. p.

בית המדרש ציפרעס

Stowarzyszenie domu modlitwy „Cypresa" zawiadamia, iż w sobotę, dnia 8 listopada br. o godz. 5½ wiecz. odbędzie się w temże stow.

Walne Zgromadzenie

na które swoich członków zaprasza
1242 Zarząd.

Wełny i włóczki

w największym wyborze poleca
E. Horowitz, Kraków, ul. Szewska L. 11.

Reprezent. Carl Bödiker & Co
Kraków, ul. Sławkowska L. 12
2234 poszukuje

zdolnych agentów

dla działu manufakturowego i technicznego.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart: Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.